VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 37)**

z dnia 20 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 37)

20 października 2016 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– dyskusja w sprawie realizacji nadzoru właścicielskiego nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryk Kowalczyk** członek Rady Ministrów zastępujący ministra skarbu państwa i **Filip Grzegorczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Tchórzewski** minister energii i **Grzegorz Tobiszowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami oraz **Dariusz Szałkowski** wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Posiedzenie zostało zwołane w trybie regulaminowym przez grupę posłów znajdujących się na sali. Jaki był tryb zwołania, wszyscy wiedzą.

Padło pytanie, na jakiej podstawie została zwołana Komisja. Grupa posłów złożyła wniosek o zwołanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej, to jest podstawa prawna zwołania posiedzenia. Myślę, że to nie wymaga komentarza.

Wszyscy członkowie Komisji otrzymali porządek dzienny tego oraz poprzedniego posiedzenia. Poprzednie posiedzenie zostało zwołane zgodnie z regulaminem i przepisami. Niestety, ale się przeciągnęło. Bezpośrednio po pierwszym posiedzeniu przewidziane było drugie, obecne posiedzenie.

Nie jest moją winą, że chcieliście państwo podyskutować o budżecie. Trudno posłom zamykać usta, gdy odbywają jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą w Sejmie, debat – debatę budżetową.

Zatem otwieram posiedzenie Komisji, które zostało zwołane na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Czy mamy kworum? Mamy kworum. Przed minutą pytałem, czy jest potrzebna przerwa między posiedzeniami, państwo nie zgłaszaliście takiej potrzeby.

Zatem przechodzimy do realizacji porządku dziennego: dyskusja w sprawie realizacji nadzoru właścicielskiego nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa. Informację przedstawia członek Rady Ministrów, zastępujący ministra skarbu państwa pan minister Henryk Kowalczyk oraz minister energii pan Krzysztof Tchórzewski.

Panie ministrze, oddaję panu głos, bardzo proszę o przedstawienie informacji na temat realizacji nadzoru właścicielskiego nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję panie przewodniczący…

Poseł Tomasz Aziewicz (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący, chyba przedstawiciel wnioskodawców powinien jako pierwszy zabrać głos?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie proszę wnioskodawców o przedstawienie wniosku.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, zgłaszałem się w tej sprawie.

Nie wiem, czy pan nie zauważa, czy taktycznie tak się pan zachowuje?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Udzielam panu głosu.

Siedzi pan z boku, ale koledzy zwrócili uwagę i zauważyłem.

Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Tak to jest, że wiceprzewodniczący najczęściej z boku siedzą…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak to jest.,,

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

W zawiadomieniu o posiedzeniu Komisji, pan przewodniczący informował, że stronę rządową będzie reprezentował minister Henryk Kowalczyk i pan minister Tchórzewski – minister energii, którego serdecznie witam. Czy pan minister będzie?

Panie przewodniczący, jest to kuriozalna sytuacja. Przynajmniej od dekady nie spotkaliśmy się z sytuacją, aby na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa nie był obecny konstytucyjny minister. Nie pamiętam i pan tego również nie pamięta.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, sądzę, że ma pan sklerozę. Wielokrotnie prosiłem, aby na posiedzeniu Komisji bywał np. minister Grad, przez wiele miesięcy go nie było…

Poseł Tomasz Aziewicz (PO):

Bywał, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…potem kolejni ministrowie nie przychodzili.

Poseł Tomasz Aziewicz (PO):

Wprowadza pan Komisję w błąd.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wtedy państwo tłumaczyliście, że minister może wyznaczyć zastępcę do reprezentowania go. Jak sądzę, minister Henryk Kowalczyk z tego uprawnienia skorzystał. Mam nadzieję, że przywróciło to państwu pamięć.

Bardzo proszę o przedstawienie wniosku.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, pamiętam dokładnie, wszystko jest w stenogramach. Dokładnie, co dwa tygodnie, na każdym posiedzeniu Komisji, domagał się pan obecności ministra Grada. Dokładnie to pamiętam.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

I nie przychodził…

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Natomiast pierwszy raz w historii zdarzyło się, że minister konstytucyjny nie przychodzi do organu, który nadzoruje jego działalność, zarówno na rozpoczęcie, jak i w trakcie swojej kadencji. O to mi chodzi. I zgodzi się pan, że takiego przypadku nie było.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przyznam, że gdy byłem w komisji cyfryzacji a ministrem został pan Trzaskowski, to widziałem go tylko na różnych konwektyklach poza Sejmem. Do komisji pofatygował się po półrocznym ministrowaniu.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Ale był.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mam nadzieję, że pan minister Henryk Kowalczyk, który dopiero niedawno został ministrem, też się tu pojawi.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Ja mówię o komisji skarbu…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, mogę powiedzieć, że też boleję nad tym, ale ministrowie mają prawo wyznaczyć zastępców na posiedzenie Komisji.

Proszę o przedstawienie wniosku.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, biorąc pod uwagę wniosek grupy posłów, który – przypomnę – dotyczy dyskusji w sprawie realizacji nadzoru właścicielskiego nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa, powinno być tu obecnych kilku ministrów, choćby w związku z tym, co państwo robicie likwidując jedno ministerstwo i przekazując nadzór do kilku resortów.

Zaznaczam, że nie oceniam tego, czy likwidacja jest słuszna.

Poseł Tomasz Aziewicz (PO):

Gdzie jest minister gospodarki morskiej?

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

W związku z tym, uważam że na posiedzeniu powinna być osoba, która w randze ministra konstytucyjnego odpowiada za sprawy Skarbu Państwa, tak było w zawiadomieniu Komisji.

Proszę, aby pan przeniósł posiedzenie Komisji lub spowodował obecność ministra konstytucyjnego, pan minister Kowalczyk jest członkiem Rady Ministrów.

Mówimy o właścicielskim nadzorze nad spółkami Skarbu Państwa. Ten nadzór został przejęty przez konstytucyjnego ministra, pana Henryka Kowalczyka. Mam wielki szacunek do pana ministra Tchórzewskiego i cieszę się, że znalazł czas na uczestnictwo w posiedzeniu Komisji, która zajmuje się również spółkami będącymi jego nadzorze. Bardzo dziękujemy za pańską obecność, ale w zaproszeniu i w tytule zwołania Komisji była wyraźna informacja, że zagadnienie będzie referował pan minister Tchórzewski i pan minister Kowalczyk.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To prawda, ale mogę powtórzyć jeszcze raz, że ministrowie mają prawo wyznaczyć osoby, które ich reprezentują. Jest to zgodne z regulaminem Sejmu. Oczywiście, możecie państwo mieć niedosyt, ale na sali mamy ministrów i informacja będzie przedstawiona.

Jeżeli państwo chcecie wycofać wniosek to, jako grupa posłów, macie do tego prawo. Natomiast, biorąc pod uwagę regulamin Sejmu, który nakłada obowiązek zwołania posiedzenia Komisji w ciągu miesiąca od dnia złożenia wniosku, mógłbym zwołać Komisję najpóźniej na pojutrze, czyli w sobotę. Jeśli jesteście państwo gotowi przyjechać to możemy przełożyć posiedzenie.

Wydaje się jednak, że jesteśmy dzisiaj przygotowani do uzyskania informacji. Są ministrowie a że nie wszyscy, to już inna sprawa. Tradycją tej Komisji jest to, że ministrowie niechętnie uczestniczyli w jej posiedzeniach. Przypominam ministra Grada, który nie pojawiał się przez pół roku.

Czy chce pan uzasadniać wniosek, czy nie? Jeżeli nie, to poproszę ministrów o przedstawienie informacji.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, rozumiem, że jest pan w niekomfortowej sytuacji…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dlaczego pan tak uważa?

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

W każdym razie, powinien pan być w niekomfortowej sytuacji. Rząd ukonstytuował się 16 listopada 2015 r. Dobrym zwyczajem komisji skarbu było, że w pierwszym okresie po uformowaniu rządu, minister konstytucyjny właściwy do spraw Skarbu Państwa przedstawiał Komisji kierunki działań swojego resortu w ramach polityki Rady Ministrów. Dzisiaj tę funkcję pełni minister Henryk Kowalczyk.

Jesteśmy w trakcie transformacji Ministerstwa Skarbu Państwa (czego nie oceniam) i rozłożenia nadzoru właścicielskiego nad aktywami Skarbu Państwa po różnych ministerstwach. Jedynym koordynatorem tego jest minister Henryk Kowalczyk. W związku z tym, oczekujemy, że minister – jako odpowiedzialny konstytucyjnie z upoważnienia premiera – będzie na posiedzeniu Komisji, na którym niemal po roku omawiamy sprawy związane z efektywnością nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Ministra rozwoju regionalnego nie ma…

Poseł Tomasz Aziewicz (PO):

Przypominam o gospodarce morskiej oraz kontrowersyjnym zarządzaniu portami…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, rozumiem, że chcielibyście, aby cała Rada Ministrów przybyła na posiedzenie. Rozumiem wasze rozgoryczenie, ale cóż na to poradzić? Co możemy zrobić w tej sytuacji? Pan poseł może kontynuować uzasadnianie wniosku bądź przyjmę, że to uzasadnienie, które wyraził pan jako niepokój jest uzasadnieniem wniosku i poproszę pana ministra o przedstawienie informacji na temat nadzoru właścicielskiego nad spółkami.

Jeżeli chce pan rozszerzyć uzasadnienie to proszę kontynuować. Jeżeli nie, przejdziemy do informacji pana ministra, to tyle.

Przypominam, że ministrem skarbu państwa był pan Dawid Jackiewicz, który był na posiedzeniu Komisji i przedstawiał politykę oraz informację na temat planów likwidacji Ministerstwa Skarbu Państwa…

Poseł Tomasz Aziewicz (PO):

Nie było Jackiewicza, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan minister Henryk Kowalczyk zastąpił pana ministra Jackiewicza dopiero kilka tygodni temu, więc nie mógł przedstawiać informacji na temat nadzoru właścicielskiego po powołaniu rządu, bo nie był ministrem skarbu.

To tyle w kwestii wyjaśnień.

Bardzo proszę o przedstawienie lub wycofanie wniosku, albo przejdziemy do informacji pana ministra.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, jeszcze raz powtarzam, że od listopada 2015 r. minister konstytucyjny właściwy do spraw Skarbu Państwa nie był obecny na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Ustalając plan pracy Komisji, zdecydowaliśmy, że będzie to miało miejsce w październiku. Mamy właśnie październik. W związku z okolicznościami odwołania ministra konstytucyjnego – pana Jackiewicza, jak rozumiem, jego funkcje przejął pan minister Kowalczyk.

Po jedenastu miesiącach, w trakcie transformacji nadzoru nad aktywami Skarbu Państwa, Komisja nie może rozmawiać z odpowiedzialnym człowiekiem. Trwa to już prawie rok.

Panie przewodniczący, czy naprawdę nie czuje pan śmieszności tej sytuacji, albo poważnie nie traktuje poważnie posłów-wnioskodawców? My, podobnie jak pan, będąc przez lata członkami Komisji, zgłaszamy wniosek, żeby nie co miesiąc i nie co dwa tygodnie (jak pan żądał wizyt od pana ministra Grada) tylko raz na rok lub w tej szczególnej

sytuacji, tj. w trakcie likwidacji ministerstwa oraz dyspersji aktywów po różnych ministerstwach, otrzymać rzetelną informację, na jakim jest to etapie?

Z całym szacunkiem dla ministra Tchórzewskiego, który mimo swoich olbrzymich obowiązków znalazł dzisiaj czas, ale pan minister nam nic nie powie, choćby na temat portów.

Przepraszam pana ministra, być może – tak, ale – z drugiej strony – wiemy, jakie spółki Skarbu Państwa dziedzinowo pan nadzoruje.

W sposób ewidentny jesteśmy pozbawiani informacji, o którą w sposób regulaminowy prosimy.

W związku tym, jeszcze raz proszę pana przewodniczącego, aby spowodował obecność pana ministra Kowalczyka na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, panie pośle.

Mam państwa wniosek, w którym dokładnie jest napisane: „Zwracamy się z prośbą o zwołanie w najbliższym możliwym terminie posiedzenia Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Wnioskujemy, aby tematem posiedzenia była dyskusja w sprawie realizacji nadzoru właścicielskiego nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa. Niepokoi systematycznie pogarszająca się gospodarcza sytuacja poszczególnych przedsiębiorstw, czego dowodem są również wyceny spółek notowanych na GPW. Wątpliwości budzi także obsada organów korporacyjnych przedmiotowych spółek. Od początku prac Komisji Energii i Skarbu Państwa wnioskowano o spotkanie z pełniącym stanowisko Ministra ds. Skarbu Państwa. Przez czas trwania VIII Kadencji tego oczekiwania nie udało się zrealizować. Odwołaniu pełniącego funkcje Ministra towarzyszą informacje o kompleksowej kontroli CBA w kluczowych spółkach Skarbu Państwa. W tych okolicznościach uzasadnionym wydaje się wniosek o zwołanie posiedzenia nt. sytuacji w spółkach z udziałem Skarbu Państwa i skuteczności realizacji nadzoru nad tymi spółkami. Do reprezentowania wnioskodawców upoważniamy Pana posła Włodzimierza Karpińskiego”.

Do wniosku dołączona jest lista posłów. Nigdzie nie jest napisane, że warunkiem debaty jest osobisty udział ministra.

Minister ma prawo wyznaczyć osobę, która będzie go reprezentowała. I takiego reprezentanta wyznaczył. Natomiast, jeżeli będziecie państwo się domagać ministra z imienia i nazwiska to będzie to już inny wniosek. Jeżeli złożycie taki wniosek na podstawie art. 152, zostanie rozpatrzony w terminie zgodnym z regulaminem. Dzisiaj to, o czym pan mówi, jest rozszerzeniem złożonego wniosku i nie znajduje odzwierciedlenia w jego treści. Zatem, szanowni państwo, albo będziemy debatować nad wnioskiem, który złożyliście, albo nie będziemy debatować nad tym wnioskiem i zamkniemy sprawę nawet bez dyskusji, skoro nie chcecie usłyszeć informacji przygotowanych przez ministrów będących na posiedzeniu Komisji.

Tyle mogę odpowiedzieć na ten temat.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Rozumiem, panie przewodniczący.

Sytuacja jest kuriozalna. Prawie rok minister nie informuje ani o kierunkach swojej działalności, ani o efektach realizacji tych kierunków. Nie informuje również o sprawie godnej wielkiego zainteresowania, czyli likwidacji ministerstwa oraz kierunków i działań po jego likwidacji. Cały czas mieliśmy informację, że będziemy mieli projekt realizacji i działań post-ministerstwa. Najpierw obiecywano, że będzie to w maju, potem w czerwcu a następnie, że we wrześniu. Do dzisiaj nie mamy.

Tymczasem mamy sytuację, w której Komisja od roku nie spotyka się z ministrem konstytucyjnym odpowiadającym za sprawy Skarbu Państwa. Doprowadziliście państwo do tego, że jest kilku ministrów odpowiadających za aktywa zorganizowane w udziałach i akcjach Skarbu Państwa. Tak jak pan powiedział, niemal połowa rządu powinna się tu stawić, gdyby była wola wyjaśniania różnych kwestii, które interesują posłów.

Z punktu widzenia sukcesji spraw po ministrze Jackiewiczu na ministra Kowalczyka oraz w związku z pańskim poinformowaniem w zawiadomieniu o zwołaniu posiedzenia, że sprawy będzie referował minister Kowalczyk i minister Tchórzewski, nikt nie spo-

dziewał się, iż dojdzie do tego, że ministrów, którzy odpowiedzialni są za sprawy Skarbu Państwa, będzie dzisiaj reprezentował tylko jeden minister – minister Tchórzewski, któremu jeszcze raz dziękuję za przybycie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie, jest również przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Państwa.

Szanowni państwo, mam informację o tym, że pan minister Kowalczyk do nas dotrze.

W związku z tym, proszę o przedstawienie wniosku, następnie zaczniemy od pana ministra Tchórzewskiego, potem przybędzie pan minister Kowalczyk, który w swojej dziedzinie udzieli wyczerpujących informacji.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję bardzo.

W takim razie poczekajmy na pana ministra, do którego mam kilka pytań.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

W takim razie zaczniemy od informacji pana ministra Tchórzewskiego. Dotrze pan minister Kowalczyk, któremu wtedy będziecie zadawali pytania.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Nie, panie przewodniczący, mam uzasadnienie do wniosku.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wobec tego proszę uzasadnić.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

W uzasadnieniu wniosku mam pytania do ministra Kowalczyka.

Głos z sali:

Przerwa, przerwa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przejdziemy w tej chwili do wystąpienia pana ministra Tchórzewskiego a później będzie pan zadawał pytania panu ministrowi Kowalczykowi.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, przecież możemy poczekać dziesięć minut.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Możemy.

Możemy wypełnić czas oczekiwania pracą, tym bardziej, że podczas posiedzenia Sejmu czekają nas głosowania. Przypuszczam, że spotkamy się jeszcze po głosowaniach, bo do tego czasu nie wyczerpiemy tematu. Jak państwo chcecie. Możemy zrobić dziesięć minut przerwy i będziemy czekać.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję bardzo.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Minęło już piętnaście minut, jest pan minister.

Zapraszam wnioskodawcę do przedstawienia uzasadnienia wniosku.

Wznawiam posiedzenie Komisji.

Bardzo proszę, panie pośle Włodzimierzu Karpiński o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Dziękuję panu ministrowi Kowalczykowi za obecność.

Szanowni panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, chciałbym zaznaczyć, że po raz pierwszy w historii, a przynajmniej od dekady, tak się zdarzyło, że konstytucyjny mini-

ster tak ważnego obszaru życia społeczno-gospodarczego, jakim jest polityka właścicielska, nie znalazł czasu na przedstawienie Wysokiej Komisji planów rządu, sposobów ich realizacji w tym istotnym zakresie spraw publicznych.

Cieszę się, że doszło dzisiaj do spotkania z panami ministrami, chociaż uważam, że szkoda, bo prawie o rok za późno. W tym czasie sprawy nadzoru właścicielskiego przybrały zły obrót, co zostało potwierdzone decyzją pani premier Beaty Szydło o odwołaniu ministra skarbu państwa.

Były minister skarbu państwa dał się poznać jako sprawny, kwiecisty mówca i, niestety, jako słaby zarządca i, jeszcze gorszy, nadzorca aktywów Skarbu Państwa zgromadzonych w akcjach i udziałach spółek prawa handlowego. Pamiętamy jak w swoim wystąpieniu oceniającym poprzedników pan minister przytoczył tzw. siedem grzechów głównych w zarządzaniu majątkiem publicznym. Nie będę się odnosił do tego poprzez wzgląd na szacunek dla tych wszystkich, którzy normę i etykę chrześcijańską traktują z należytą powagą i nie używają zabiegów socjotechnicznych do doraźnej gry politycznej. Zapytam tylko pana ministra Kowalczyka, za jakie grzechy, czy przewiny, minister Jackiewicz został odwołany ze stanowiska?

Mówię „odwołany" a nie „pogoniony", żeby nie zniżać się do jego poziomu, gdy zwracał się do opozycji na koniec swojego wystąpienia, parafrazując znane powiedzenia marszałka Piłsudskiego, które miało obrazić opozycję.

Panie ministrze, pytanie jest o tyle zasadne, że w przestrzeni publicznej pojawiły się sprzeczne komunikaty mówiące raz o nieprawidłowościach a innym razem – o wypełnieniu misji przez pana Jackiewicza. Dla porządku przypomnę wypowiedzi w tej sprawie pani premier i innych prominentnych polityków obozu rządzącego.

Pani premier na konferencji prasowej mówiła: „minister Jackiewicz miał przygotować niezbędne dokumenty do przeprowadzenia procesu likwidacji MSP. Przygotował, ten argument jest jedynym, który stoi za podjęciem decyzji o dymisji Jackiewicza".

Jednocześnie na tej samej konferencji pani premier powiedziała, że majątek Skarbu Państwa nie może stać się kąskiem dla nieuczciwych ludzi. Premier jasno stwierdziła, że wszyscy politycy, zarówno PiS, jak i osoby z nim związane, muszą pamiętać, iż standardy będą obowiązywały wszystkich. „Będziemy bardzo intensywnie dbać o to, żeby granice nie były przekraczane" – zapewniała szefowa rządu.

Podobnie wypowiadał się prezes Jarosław Kaczyński, cytuję: „Ciężkim błędem nie jest ten pierwotny błąd, tylko że go się nie naprawia. Nie podejmuje się decyzji korygującej. Musimy w tej chwili te decyzje korygujące podejmować i wierzę, że pani premier będzie te decyzje podejmowała".

Z kolei minister Błaszczak mówił, że „oczekujemy naprawy w spółkach Skarbu Państwa".

Szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, pozwoliłem sobie na przytoczenie tych wypowiedzi, bo nie wiemy, jaka jest ocena działań ministra. Jak wspomniałem – czy dobra, bo rzetelnie wypełnił powierzoną mu misję jak mówiła pani premier? Czy ocena jest zła, jak wynika z innych wypowiedzi polityków Prawa i Sprawiedliwości, w tym także pani premier, Jarosława Kaczyńskiego, czy też pana ministra Kowalczyka?

Wszyscy zgadzamy się z tym, że nadzór nad spółkami musi być dokładniejszy. Przyznał to pan minister mówiąc o nieprawidłowościach w polityce kadrowej: „Tego problemu miało nie być. Chcemy takie przypadki indywidualne, ale niestosowne eliminować. To jest jak gdyby nasz mechanizm takiego samooczyszczenia się. To jasno mówimy, że chcemy doprowadzić do tego, żeby jednak była ta weryfikacja".

Mówił to pan w kontekście komisji do spraw spółek Skarbu Państwa w KPRM i dalej: „żebyśmy mieli pewność, żeby nie było sytuacji, wprowadzili mechanizmy takie, żeby nie było sytuacji niestosownych".

Kończąc ten wątek, proszę o odpowiedź pana ministra przed stosownym gremium, które – ze swojej istoty – ma kontrolować władzę wykonawczą, dlaczego minister skarbu państwa został odwołany ze stanowiska? Czy zrealizował swoją misję, do której był powołany? Czy były nieprawidłowości, których się dopuszczano pod jego rządami?

Nie muszę dodawać, że nasza ocena jego działalności jest negatywna m.in. ze względu za efekty jego działalności w zakresie sprawowania nadzoru właścicielskiego.

Wysoka Komisjo, mamy dyskutować w sprawie realizacji nadzoru właścicielskiego nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa. Prawo i Sprawiedliwość szło do władzy z dwoma naczelnymi hasłami w tym zakresie a mianowicie: likwidacja Ministerstwa Skarbu Państwa i stop prywatyzacji, czyli maksymalnie możliwe władztwo państwa w gospodarce. Przyjmując za dobrą monetę te zapowiedzi, tym bardziej wrażliwa staje się efektywność nadzoru i sprawność zarządcza majątku państwowego.

Jak to wygląda po jedenastu miesiącach od objęcia władzy? Każdy, ktokolwiek uczestniczył w życiu gospodarczym i miał do czynienia z działalnością, czy był uczestnikiem procesów gospodarczych, wie, że – z punktu widzenia skuteczności działania gospodarczego – bardzo ważne są trzy obszary. Pierwszy to otoczenie gospodarcze, w tym regulacyjne, drugi obszar to kultura organizacji, która pozwala wyznaczać jej cele i misje oraz trzeci obszar – ludzie tworzący zespół w organizacji. Jak to wygląda dzisiaj w odniesieniu do spółek Skarbu Państwa?

Po kolei.

Pierwszy obszar – otoczenie. Niestety, ale nie da się nie zauważyć, że mamy bałagan organizacyjny. Do dzisiaj, po prawie roku, nie wiemy, jaki będzie docelowy model nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa. Ponadto nastąpił rozproszony nadzór pomiędzy ministrów, a co za tym idzie, funkcjonują niespójne standardy nadzorcze i zarządcze, podporządkowano spółki ministerstwom ustanawiającym normy regulacyjne w obszarach działalności tych podmiotów gospodarczych, co notabene jest sprzeczne z wytycznymi OECD oraz obserwujemy doraźne zmiany wewnętrznych przepisów pod doraźne potrzeby – vide zmiana statutu Polskiej Grupy Zbrojeniowej w celu zatrudnienia w gospodarce bez stosownych kwalifikacji członków gabinetu politycznego.

To wszystko wynika z braku całościowej koncepcji sprawowania nadzoru właścicielskiego, o którą się dopominaliśmy.

Powyższe okoliczności sprawiają, że mamy nie tylko wrażenie tymczasowości i chaosu, co ma miejsce, czego dobitnym przykładem jest trzy- lub czterokrotna (nie pamiętam w tej chwili) zmiana ustawy o działach rządowych, zmiany tak istotne wprowadzone projektami poselskimi, co z kolei widać po liczbie niedopracowanych nowelizacji procedowanych w niespełna rok, żeby nie rzec – pisanymi na kolanie.

Panowie ministrowie, to nie jest klimat do sprawnego zarządzania i efektywnego nadzoru. To jest bałagan, który przekłada się w sposób negatywny na działalność operacyjną tych spółek.

Wysoka Komisjo, zgodnie z porządkiem posiedzenia, tj. „dyskusja w sprawie realizacji nadzoru właścicielskiego nad spółkami Skarbu Państwa”, na dzisiejsze posiedzenie powinna się stawić połowa rządu. Spółki z udziałem Skarbu Państwa znajdują się w nadzorze: Ministra Skarbu Państwa, Ministra Obrony Narodowej, Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Rozwoju, Ministra Infrastruktury i Budownictwa – i to chyba nie jest cała lista. Pytam, jak można sobie wyobrażać w takim bałaganie różnych „władców”, o różnych pomysłach na zarządzanie, spójny model zarządczo-nadzorczy? To przecież jest droga do budowania księstw resortowych a nie, efektywnego i skutecznego nadzoru nad aktywami Skarbu Państwa. To, jak mawiał klasyk, oczywista oczywistość. Pomijam fakt, że Prawo i Sprawiedliwość miało od dawna na swoich sztandarach likwidację Ministerstwa Skarbu Państwa, co oczywiście jest jakimś pomysłem, ale nie o krytykę tego pomysłu chodzi.

Na usta ciśnie się pytanie: gdzie są te koncepcje, projekty ustaw i sprawne ich wdrożenie?

Panie ministrze, niestety mamy do czynienia z chaosem i bałaganem, który został pogłębiony przez podjęcie wadliwej decyzji personalnej przy obsadzie teki ministra skarbu państwa. Mówili o tym, jak wspomniałem, przedstawiciele obozu rządzącego, w tym Jarosław Kaczyński.

Panie ministrze, w takim otoczeniu budowanie wartości spółek Skarbu Państwa graniczy z cudem.

Drugi obszar, czyli kultura organizacji podmiotu gospodarczego. W tym obszarze jest trochę lepiej, ale głównie w spółkach publicznych, bo te, jako notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych, mają określone dodatkowe reżimy prawne i są to podmioty, które w ostatnich latach rozwijały się w dość stabilnym otoczeniu na rynku krajowym i –

mimo ogromnego kryzysy finansowo-gospodarczego, który na świecie spowodował upadłość wielu gigantów gospodarczych – nasze spółki-czempiony narodowe z powodzeniem realizowały misje i cele gospodarcze, które wpisywały się w politykę gospodarczą rządu, przyczyniając się do rozwoju gospodarczego Polski, którego poziom budził zazdrość wielu silniejszych gospodarek Europy i świata.

Ale i tutaj pojawiają się pokusy majstrowania – np. proponując ustawę rzekomo obniżającą wynagrodzenia, ale dającą jednak możliwość podnoszenia tych wynagrodzeń (co z rozbrajającą szczerością przyznał minister Kownacki odnośnie Polskiej Grupy Zbrojeniowej) czy też dającą prezesom potężnych koncernów możliwość zasiadania w wysokopłatnych radach nadzorczych innych championów narodowych. Czy rzeczywiście obowiązki związane z zarządzaniem olbrzymią korporacją pozwalają znaleźć czas na skuteczne nadzorowanie innej wielkiej grupy kapitałowej, jak to ma miejsce np. w PKN ORLEN i PZU? Czy też nieznane dotychchczas i jednoznacznie negatywne etycznie demoralizujące wypłacanie nienależnych wynagrodzeń, jak to się stało w jednej ze strategicznych spółek w niespełna miesiąc po pamiętnym wystąpieniu w Sejmie ministra Jackiewicza, w którym mówił o pazerności?

Jedna z gazet niedawno donosiła: „blisko dwa miliony złotych nagrody z zysku za 2015 r. rozdzieliły pomiędzy siebie władze spółki, w tym dwóch nowych prezesów i pięcioosobowy polski skład rady nadzorczej”. Nie byłoby w tym nic kontrowersyjnego, gdyby nie fakt, że prezesi nie przepracowali ani jednego dnia w spółce w 2015 r. a członkowie rady nadzorczej przepracowali tydzień.

Trzeci obszar – ludzie.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, ludzie tworzą największy kapitał każdej organizacji a organizacji gospodarczej, w szczególności. Przede wszystkim są to kwestie kompetencji, doświadczenia a w przypadku zarządzania majątkiem publicznym, także (a w zasadzie – w pierwszej kolejności) świadomości odpowiedzialności za dobro wspólne i poczucie misji służby publicznej. Odwołanie ministra skarbu państwa jest najlepszym komentarzem jak ten obszar został oceniony także przez rządzących.

Podzielę się kilkoma refleksjami na temat działań nadzorczych w tym zakresie. Posłowie partii rządzącej w trybie ekspresowym zmieniają fotele sejmowe na posady w zarządach wielkich firm bez postępowań konkursowych, z nadania i powołania. Zawsze w takich przypadkach powstaje pytanie o kompetencje. Byli posłowie, którzy nie otrzymali mandatu od obywateli do zasiadania w parlamencie także, z dnia na dzień, znajdują zatrudnienie. Nie jest moją intencją odmawiania im poczucia służby publicznej, ale znowu pada pytanie o kompetencje.

Jako przykład podam przypadek byłego posła Mariusza Kamińskiego, który był szefem Polskiego Holdingu Obronnego przez jeden dzień. Podobnie krótką kadencję odbył Bogusław Kowalski w PKP.

Powyższe przypadki, w sposób oczywisty, pokazują, że – delikatnie mówiąc – nie ma nadzoru nad spółkami, bo w większości przypadków zarządy powoływane są przez rady nadzorcze. Jak to jest, że te gremia w poniedziałek uważają, że kandydat gwarantuje godne, uczciwe i sprawne zarządzanie majątkiem państwowym a we wtorek zmieniają zdanie o sto osiemdziesiąt stopni i uznają, że to jest jednak zły kandydat?

To są praktyki nieznane w normalnym życiu gospodarczym, chyba że rady nadzorcze są tylko fasadą wymaganą przez przepisy k.s.h. a zarządzanie i nadzór nad majątkiem państwowym odbywa się tak, jak opisuje to były prominentny poseł Prawa i Sprawiedliwości Adam Hofman, który – na pytanie dotyczące jego rekomendacji personalnych w spółkach Skarbu Państwa – mówi, co następuje: „Nic takiego nie miało miejsca. Wszystkie decyzje personalne odnośnie do obsadzania spółek zapadały na najwyższym szczeblu na Nowogrodzkiej. Innej możliwości nie było”. I dalej: „Czekam na wyniki kontroli w sześćdziesięciu sześciu spółkach, w których mnie nie ma, a raport ten wykaże rzeczywiste powiązania i afery, które będą dopiero poważnym problemem dla PiS”.

Na koniec omawiania tego obszaru, chciałbym przytoczyć komentarz Wojciecha Muchy, publicysty „Gazety Polskiej”, który został zamieszczony na jednym z portali społecznościowych: „Jeśli Mariusz Kamiński i CBA nie zrobią jednej, czy drugiej pokazówki,

nie przeczołgają kolejnych prezesów, grozi nam sytuacja nieznana dotychczas – grabież majątku publicznego przez ludzi dobrej zmiany – rzekomych patriotów".

Panie ministrze, to nie są wściekłe ataki opozycji, to są słowa ludzi związanych z obozem politycznym dzisiaj rządzącym. Przyzna pan, że wygląda to zatrważająco a mówimy cały czas o majątku publicznym, jego efektywnym nadzorowaniu i zarządzaniu tym dobrem wspólnym.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, przedstawiam skrótowy z konieczności opis realizacji nadzoru nad majątkiem państwowym, który ma dalej odbicie w realnym życiu gospodarczym. Nie polityczne widzimisię, tylko obiektywne wskaźniki gospodarcze mówią same za siebie. One tylko pogłębiają wrażenie, że to, co sygnalnie przedstawiłem, ma bardzo negatywne konsekwencje dla kondycji spółek Skarbu Państwa, ich zdolności rozwojowych a przez to zagraża realizacji polityk państwowych, w tym – na przykład – w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego.

Popatrzmy na sytuację spółek energetycznych, w tym notowanych w jednym z indeksów giełdowych. Patrząc na PGE, które niedawno debiutowało na giełdzie, aż trudno uwierzyć, że był to jeden z najgorętszych debiutów giełdowych ostatnich lat. Po siedmiu latach od rozpoczęcia przygody z GPW, kurs największego wytwórcy energii w kraju notuje historyczne minima a wartość spółki od czasu powołania rządu PiS spadła o 23% (prawie 6 mld złotych). Podobnie Energa – spadek wartości o 3,8 mld złotych (spadek wartości o 55%), Enea – spadek wartości o 1,8 mld złotych (spadek wartości o 32%), TAURON – spadek wartości o 1,2 mld złotych (spadek wartości o 21%).

Jest równie tragicznie, gdy popatrzymy na nasze inne narodowe czempiony. PGNiG – spadek wartości o 10,6 mld złotych, tj. 26% spadku wartości naszej największej spółki gazowej, PZU – spadek wartości o 8,32 mld złotych (25%), KGHM – prawie 5 mld złotych;, Grupa Azoty – 3 mld (31%), PKP Cargo – 1,9 mld złotych (40% spadku wartości).

W tym zestawieniu uczciwie trzeba dodać, że tylko w przypadku dwóch spółek notowanych na GPW wzrosła ich wartość, tj. JSW – o 5 mld złotych, głównie ze względu na wzrost cen węgla koksującego na rynku oraz PKN ORLEN – wzrost o 774 mln złotych. Natomiast sama Giełda Papierów Wartościowych zanotowała spadek wartości o około 100 mln złotych.

Łącznie, pod względem nominalnym, w okresie od listopada 2015 r. do końca września 2016 r., spółki Skarbu Państwa, w których Skarb Państwa miał dominującą pozycję, straciły na wartości 39 mld złotych. Tak w liczbach wygląda dbałość o nasze „srebra" narodowe. Jest to m.in. efektem metod zarządzania i skuteczności nadzoru właścicielskiego.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, powyższa skala 39 mld złotych strat wartości spółek Skarbu Państwa jest wyższa od aktualnej wartości naszego banku – PKO BP a przecież mamy do czynienia nie z nadzwyczajnym zdarzeniami gospodarczymi, kryzysem finansowym, gospodarczym, czy innymi zawirowaniami na rynku, niezależnymi od rządu.

Podczas, gdy akcje największych polskich spółek energetycznych notują coraz większe spadki, czeski CEZ, kontrolowany przez czeski rząd, w ciągu pół roku zyskał na wartości prawie 6,5% – dzisiaj jego wartość wynosi 37 mld złotych, czyli więcej niż wszystkie nasze cztery państwowe koncerny energetyczne razem wzięte. Podobnie niektóre niemieckie spółki – przykładowo RWE, którego wycena rynkowa w ostatnim półroczu wzrosła o 27%.

Trudno oprzeć się refleksji, że dzieje się coś niedobrego. Gołym okiem widać, że zarządzanie majątkiem Skarbu Państwa i nadzór nad tymi procesami jest zły i wymaga gruntownej naprawy.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, rządy, w których mieliśmy zaszczyt pracować, zostawiły państwu gospodarkę najszybciej rozwijającą się w Europie od ponad dwóch dekad, w tym największe spółki Skarbu Państwa o bardzo dobrej kondycji, ze strategicznymi planami rozwojowymi, budującymi wartość dla akcjonariuszy, w tym Skarbu Państwa i realizujących przy tym polityki państwa oraz z potężnymi projektami inwestycyjnymi. W MSP znajduje się dokument koordynacji projektów strategicznych realizowanych przez spółki Skarbu Państwa na kwotę 174 mld złotych, w tym projekty inwestycyjne w elektroenergetyce na około 100 mld złotych.

W ostatnim czasie, dzięki m.in. inwestycjom realizowanym przez spółki Skarbu Państwa, Polska była największym placem budowy w Europie o imponującym rozmachu inwestycyjnym. Skutecznie rozpoczęliśmy proces nowoczesnej reindustrializacji polskiego przemysłu.

Niektórym nie udało się tego dostrzec, bo twierdzili, że nasz kraj jest w ruinie. Szczęśliwie i powoli ci ostatni przeglądają na oczy.

Niestety, nieudany i nieprofesjonalny nadzór właścicielski nad tymi procesami może nie tylko odbić się na wartości poszczególnych spółek (co już ma miejsce), ale stanowi także zagrożenie dla sprawnego i optymalnego pozyskania finansowania projektów inwestycyjnych, co z kolei może w przyszłości odbić się m.in. na bezpieczeństwie energetycznym państwa.

Dla mnie, jako posła opozycji, to żadna radość, że to wasza ekipa ewentualnie popsuje dobry gospodarczy mechanizm, bo będzie to wielka szkoda dla polskiego przemysłu, polskiej gospodarki, dla Polski.

Panie ministrze, panowie ministrowie, proszę o przedstawienie informacji w którą stronę i co zrobić, żeby Skarb Państwa ulokowany w udziałach i akcjach spółek, był tak nadzorowany i zarządzany, aby wartość „sreber" narodowych rosła, spółki mogły realizować swoje polityki inwestycyjne, wpisując się w politykę rządu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Członek Rady Ministrów zastępujący ministra skarbu państwa Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ogólnie odniosę się do słów pana przewodniczącego a następnie oddam głos wiceministrom, aby bardziej szczegółowo przedstawili sytuację w spółkach oraz koncepcję zarządzania tymi spółkami.

Nie sposób nie odnieść się do słów, które w tej chwili zostały wypowiedziane, chodzi przede wszystkim o stwierdzenia nawiązujące do zmiany w fotelu ministra skarbu. Powtórzę jeszcze raz, że likwidacja ministerstwa skarbu była zapowiedziana, zarówno w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości, jak i potwierdzona w exposé pani premier. Następnie zostały podjęte odpowiednie działania.

Pan minister Dawid Jackiewicz przygotował koncepcję likwidacji ministerstwa skarbu, zatem – jak powiedziała pani premier – wypełnił swoją misję. Pan minister przygotował dokumenty do likwidacji ministerstwa Oczywiście, powyższe dokumenty podlegają jeszcze uzgodnieniom i pewnym modyfikacjom, które zwykle mają miejsce przy tego typu dokumentach rządowych. Trwają uzgodnienia międzyresortowe i mam nadzieję, że w przeciągu dwóch tygodni Rada Ministrów podejmie decyzje, które następnie będą realizowane. Z tych decyzji będzie wynikało przyjęcie stosowanych ustaw. Chcemy, aby proces legislacyjny w tej sprawie został zamknięty do końca roku i pierwszy kwartał 2017 r. został przeznaczony na wdrożenie procesu likwidacji ministerstwa skarbu.

Jeżeli chodzi o kwestie różnych wypowiedzi dotyczących organów zarządzających i nadzorczych, chciałbym powiedzieć, że w kilkuset organach, w tym – w kilkudziesięciu istotnych, mogą się zdarzyć pewne nieścisłości, wyraźnie o tym mówimy. Stąd m.in. w planowanym procesie nadzorczym chcemy zastosować drugie ogniwo sprawdzające. Zawsze pamiętamy o tym, że nawet za najlepszym prawem i intencjami stoi tylko człowiek i dobrze jest, aby taka weryfikacja była. Postępujemy rozważnie, w przeciwieństwie do poprzedniej ekipy rządzącej, która popełniając błędy nigdy nie potrafiła wprowadzić żadnych mechanizmów weryfikujących i w tych błędach trwała. Mimo, że błędy i nieścisłości są pojedynczymi przypadkami to nawet pojedynczy przypadek na kilkaset rzeczy dobrych, nie powinien mieć miejsca. Stąd nasze zamierzenia, aby wprowadzić weryfikację, żeby nawet w najmniejszym stopniu nie dochodziło do żadnych nieprawidłowości.

Niestety, nie jestem w stanie odpowiedzieć bardziej szczegółowo na pytania i zarzuty dotyczące nieprawidłowości, ich występowania, czasu wystąpienia itd., dlatego, że trwa proces weryfikacji danych, o które wystąpił minister Mariusz Kamiński, koordynator

służb specjalnych. Takie materiały spłynęły. Analizujemy materiały z lat poprzednich i 2016 r. Chcemy, aby z tego wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Projekty ustaw dotyczące przyszłego funkcjonowania nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa są przygotowane. W najbliższych tygodniach zostaną przyjęte przez rząd a następnie skierowane do Sejmu. Za chwilę zostaną przedstawione szczegóły rozwiązań.

Rozumiem, że jako mało istotne można traktować starania w zakresie konsolidacji zarządzania spółkami Skarbu Państwa, czy choćby próbę ucywilizowania wynagrodzeń. Przypomnę jednak, że to właśnie rząd Prawa i Sprawiedliwości zdecydował się na przyjęcie ustawy, która obniżała wynagrodzenia organów zarządzających spółkami Skarbu Państwa. Będziemy ją systematycznie i konsekwentnie wdrażali w życie. To jest dowód na to, że podchodzimy do spółek Skarbu Państwa nie jak do łupu, ale jako odpowiedzialnego zarządzania nimi w trosce o to, aby podnosić ich wartość a ludzie, którzy nimi zarządzają mieli świadomość odpowiedzialności za spółkę.

Można opowiadać o spółkach i ich sytuacji, która jest różna. Są spółki, które znajdują się w dobrej sytuacji, są i takie, które znajdują się w sytuacji trudniejszej. Nierzadko trudne sytuacje wynikają z bardzo błędnych decyzji podjętych przed kilku laty.

Przywoływano spółkę KGHM. Chciałbym powiedzieć, że kilka lat temu podjęto decyzję o inwestycji w Chile, która okazała się inwestycją całkowicie chybioną. Był to problem dla poprzedniego rządu, ale jest i dla naszego, żeby wycofać się z tej inwestycji z jak najmniejszymi stratami, absolutnie błędna decyzja o inwestycji była akceptowana przez poprzedni resort skarbu państwa. Ta decyzja może powodować wielomiliardowe straty. KGHM został wpędzony w kłopoty, ale nie przez nas, my staramy się wyprowadzić spółkę z kłopotów z jak najmniejszymi stratami.

Pan poseł mówił o utracie wartości poszczególnych spółek giełdowych. Pragnę zwrócić uwagę na to, że w ich przypadku mówimy o otoczeniu gospodarczym nie tylko w Polsce, ale również o zewnętrznym.

Chciałbym podkreślić, że prowadzimy politykę niewyprzedawania narodowego majątku, jak również nie drenowania spółek z dywidend. To jest niezwykle istotne i ma ogromny wpływ na wartość giełdową. Tylko wtedy, gdy polityka nastawiona jest na wypłacanie zysków w postaci dywidendy, rośnie wartość akcji. Jest to normalne zjawisko ekonomiczne. Jeśli spółki chcą inwestować i mniej środków przeznaczają na dywidendy to automatycznie wartość akcji spada. To nie znaczy, że spada realna wartość spółek czy majątku narodowego, wręcz przeciwnie – majątek narodowy jest mnożony. Myślimy o kolejnych latach a nie tylko o bieżącym zaspokojeniu w środki z dywidend. Nie będziemy prowadzili polityki poprzedników, polegającej na drenowaniu spółek z dywidend, bo chcemy, aby majątek narodowy był pomnażany. To, oczywiście, powoduje, że akcje tych spółek nie są tak atrakcyjne w krótkim okresie.

Tyle tytułem wstępu, bardziej szczegółowe informacje na temat stanu spółek, metod zarządzania i sposobów zarządzania, przedstawi pan minister Grzegorczyk w prezentacji, którą przygotowaliśmy na dzisiejsze posiedzenie Komisji, aby poinformować w sposób wyczerpujący na temat naszych planów oraz sytuacji, w której się znajdujemy.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, oddam głos panu ministrowi Grzegorczykowi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie prezentacji.

Za dwanaście minut mamy głosowania. Nie wiem jak długa jest prezentacja. Jeżeli jest dłuższa, proponuję przerwać po pięciu minutach, dokończymy ją po głosowaniach.

Oczywiście, możemy przegłosować i odrzucić wniosek, bo mamy większość (ale sądzę, że informacja wszystkim się przyda), wy takie numery robiliście…

Panie przewodniczący Aziewicz, nie ma się z czego śmiać – pamiętam, jak wyłączył mi pan mikrofon, gdy chciałem zadać pytanie, my nie będziemy tak postępować.

Bardzo proszę o rozpoczęcie prezentacji i jej przerwanie, aby umożliwić posłom udział w głosowaniach. Po głosowaniach zapraszam państwa na kontynuację.

Bardzo proszę panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Filip Grzegorczyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak zapewne posłowie wnioskodawcy wiedzą, cała działalność Ministerstwa Skarbu Państwa opiera się o określone zasady, tzw. zasady nadzoru właścicielskiego i pewne kluczowe dokumenty w tym zakresie.

Wszyscy wiemy, że bazą ustawową jest Kodeks spółek handlowych, ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji i ustawa o zasadach wykonywania uprawnień przez Ministra Skarbu Państwa. Mamy również do czynienia z regulacjami o charakterze wewnętrznym.

Minister Skarbu Państwa, wykonując swoje uprawnienia, kieruje się zasadami nadzoru właścicielskiego nad spółkami Skarbu Państwa. To jest dokument, który ma już kilka lat, ale ostatnio został delikatnie zmodyfikowany. Kolejny dokument to wytyczne dla jednoosobowych spółek Skarbu Państwa i spółek z większościowym udziałem Skarbu Państwa. W 2016 r. powyższy dokument został opublikowany w nowej wersji. Dokument ten zawiera m.in. wskazówki ministerstwa skarbu dotyczące wykonywania czynności przez rady nadzorcze w spółkach jednoosobowych i spółkach większościowych. Określa również sposób postępowania przez reprezentantów Skarbu Państwa w spółkach z mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa.

Chcę zapewnić Wysoką Komisję, że powyższe dokumenty powodują, iż istnieje stały kontakt z przedstawicielami ministra skarbu w radach nadzorczych z pracownikami właściwych departamentów nadzoru.

Pewną nowością, którą wprowadziliśmy w okresie po 1 listopada 2015 r. jest zmiana pewnej filozofii zasad nadzoru. Nie negując poprzednich dokumentów, stwierdziliśmy, że prawa z akcji należy wykonywać lepiej, tj. w tak zwanej lepszej komunikacji z otoczeniem zewnętrznym, na otoczenie zewnętrzne zwracał uwagę pan minister Karpiński. Komunikowanie rynkowi stanowiska Skarbu Państwa jako akcjonariusza miało i ma dla nas charakter priorytetowy. Stąd, zrezygnowaliśmy z nie najlepszych praktyk, polegających na stosowaniu zarządzeń Ministra Skarbu Państwa, które – w gruncie rzeczy – wiązały tylko i wyłącznie pracowników ministerstwa na rzecz czegoś, co nazwaliśmy pakietem korporacyjnym. Krótko mówiąc, są to dobre praktyki w różnych istotnych sferach funkcjonowania spółek Skarbu Państwa. Praktyki te pokazują jakie jest stanowisko jako akcjonariusza. Jest to komunikowane otoczeniu zewnętrznemu. Zatem, wbrew temu co zostało powiedziane, relacje z otoczeniem zewnętrznym są dla nas bardzo istotne. Stąd to nowe podejście.

Ponadto, dobre praktyki przyjęto w zakresie prowadzenia działalności sponsoringowej przez spółki z udziałem Skarbu Państwa, społecznej odpowiedzialności biznesu a także w zakresie polityki dywidendowej. Już wkrótce przyjmiemy dobre praktyki w zakresie stosowania ustawy o zasadach kształtowania wynagrodzeń, aby nie było już cienia wątpliwości, że nie tylko nie podnosimy wynagrodzeń, ale je obniżamy i racjonalizujemy.

Jedno z pytań pana przewodniczącego Karpińskiego dotyczyło wynagrodzeń, dlatego trzeba powiedzieć, że ustawa ma zostać wdrożona w czerwcu 2017 r. Jednak już teraz, a więc bezpośrednio po wejściu ustawy w życie, zażądaliśmy od pięciu przez nas nadzorowanych spółek publicznych, zwołania nadzwyczajnych walnych zgromadzeń, których celem będzie wdrożenie reguł wynikających z ustawy o zasadach kształtowania wynagrodzeń już od pierwszego stycznia. W zakresie kształtowania wynagrodzeń nie przewidujemy odstępstw.

Panie przewodniczący, jak rozumiem, w tym momencie powinienem przerwać?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Szanowni państwo, o 20.30 mamy głosowania. Zapraszam państwa na posiedzenie bezpośrednio po głosowaniach.

Obecnie ogłaszam przerwę, dziękuję bardzo.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wznawiam posiedzenie.

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSP Filip Grzegorczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przed przerwą zatrzymaliśmy się na omawianiu kwestii związanej z wynagrodzeniami, która stanowiła istotny przedmiot zainteresowania wnioskodawców. Powtórzę tylko, że wynagrodzenia konsekwentnie zmniejszamy.

Ponadto chcę przypomnieć wnioskodawcom, że wynagrodzenia wypłacane jeszcze w 2015 r. w niektórych spółkach dochodziły do 3 mln złotych i takiej patologii będziemy zdecydowanie unikać.

Szanowni państwo, w ramach wzmacniania nadzoru ożywiliśmy ustawę o kontroli niektórych inwestycji. W tym zakresie wydano rozporządzenie Rady Ministrów, które swoim zakresem podmiotowym objęło Grupę Azoty S.A. z siedzibą w Tarnowie oraz KGHM Polska Miedź S.A. z siedzibą w Lubinie. Dwie spółki, które relatywnie były najbardziej narażone na tzw. wrogie przejęcie, zostały objęte tą regulacją prawną.

Jeżeli chodzi o nadzór właścicielski to trudno nie wspomnieć o zasadach doboru kadr. Zasady doboru kadr w sensie formalnym nie uległy zmianie. Jak państwo doskonale wiedzą, osoby, które powoływane są w skład rad nadzorczych, muszą spełniać określone kryteria. Są to osoby, które legitymują się zdanym egzaminem na członków rad nadzorczych lub posiadają inne, stosowne w tym względzie uprawienia – np. doktorat z nauk ekonomicznych lub prawnych, uprawnienia radcowskie, adwokackie itd. Być może można dyskutować na temat, czy wymogi nie są zbyt niskie, ale należy zauważyć, że funkcjonują od 2003 r. Pracujemy nad tym, aby wymogi zostały bardzo mocno zaostrzone. Trudno jednak zgodzić się z zarzutem, że powołujemy w sposób niezgodny z prawem, bo procedur w tym zakresie przestrzegamy.

Jeżeli chodzi o kwestie doboru kandydatów do zarządu to należy powiedzieć, że procedury konkursowe są przeprowadzane są przez rady nadzorcze tam, gdzie są wymagane. Tam, gdzie jak poprzednio procedury konkursowe nie są wymagane (w stanie prawnym nic się nie zmieniło), wybór członków zarządu stanowi domenę rad nadzorczych. Rady nadzorcze dokonują wyborów po dogłębnej analizie kandydatów. Najczęściej odbywa się to przez tzw. komitety nominacyjne rad nadzorczych.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie ukrywam, że w zakresie nadzoru właścicielskiego należy wspomnieć, że Minister Skarbu Państwa stał się wreszcie aktywnym akcjonariuszem w spółkach. Jako konkretny przykład niech posłuży uratowanie Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych, które za poprzednich rządów zostały sprywatyzowane i w konsekwencji tej prywatyzacji doprowadzone do upadłości. Uratowaliśmy tam 270 miejsc pracy. Kolejny przykład to Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”, któremu udzieliliśmy wsparcia na poziomie 50 mln złotych. Finalizujemy wsparcie dla Zakładów Cegielskiego.

W ramach nadzoru właścicielskiego, który państwo tak krytykują, jednym z najlepszych przykładów jest sytuacja Polskich Linii Lotniczych LOT, które po rewizji strategii i po konsekwentnym wdrażaniu strategii, zaczynają notować pozytywne wyniki. Nie wiem, czy państwo zauważyli, ale LOT lata, nawet do Azji (udało się odblokować). Obecnie firma daje realne podstawy do tego, aby pozytywnie myśleć o jej przyszłości.

W ramach działań właścicielskich zaczęliśmy realniej i efektywniej egzekwować spłaty zobowiązań prywatyzacyjnych. Na przykład wyegzekwowaliśmy 8 mln złotych zaległych rat od spółki Presspublica.

Generalnie, jeżeli chodzi o dbałość o interes Skarbu Państwa nie ma w tym zakresie przysłowiowego „zmiłuj się”.

Proszę państwa, Skarb Państwa jako aktywny właściciel bardzo mocno również postawił na tzw. synergie pomiędzy spółkami. Wspomnę o kontrakcie między Grupą Azoty a PGNiG, którego wartość szacuje się na 3,3 mld złotych. W ramach nadzoru właścicielskiego, który państwo tak krytykują, Grupa Azoty podpisała kontrakt o wartości blisko 200 mln z PKP Cargo. W ramach tego samego nadzoru właścicielskiego KGHM TFI zawarł umowę z Polskim Holdingiem Nieruchomości.

Na marginesie dodam, że Polski Holding Nieruchomości 20 października 2016 r. otrzymał międzynarodową nagrodę za najlepszy raport finansowy.

Można dalej wskazać takie przykłady jak Grupa PZU i Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, co np. w kontrakcie z Polską Grupą Energetyczną zmniejszyło koszty ubezpieczenia pięciu elektrowni PGE o około 10%.

Jeżeli pan przewodniczący i Wysoka Komisja pozwolą, odniosę się do informacji, które pan przewodniczący Karpiński podał na temat spadającej wartości spółek. Odniosę się tylko do tych spółek, o których była mowa.

W przypadku KGHM nie jest prawdą, że kurs akcji spadł, to nie jest prawda. Wyjaśniam, że od lutego do października nastąpił wzrost ceny akcji z 53 do niemalże 70 zł za jedną akcję, co wydaje się raczej wzrostem a nie spadkiem wartości akcji tej spółki.

W przypadku PZU również nie ma powodu do niepokoju. Jak pan minister Kowalczyk wyjaśniał, spółka jest aktywna na rynku akwizycji bankowych. Akcjonariusze inni niż Skarb Państwa oczekują, że spółka będzie wypłacała dywidendę, a nie inwestowała w akwizycję. Polityka akcjonariusza, Skarbu Państwa polega na akwizycji. Zatem spadek kursu nie oznacza realnego zmniejszenia wartości spółki a co najwyżej niezadowolenie części akcjonariuszy z tego powodu, że Skarb Państwa jako akcjonariusz również chce realizować swoją politykę. Kompletnie nie zgadzamy się z takim stawianiem spraw, że Skarbowi Państwa wolno mniej niż innym prywatnym akcjonariuszom, Skarb Państwa jest akcjonariuszem spółek, aby mieć z tego efekty. Skarb Państwa to nie jest akcjonariusz prywatny. To jest akcjonariusz publiczny, to emanacja państwa a państwo prowadzi swoją politykę.

W związku z powyższym, zdumienie budzi inne podejście do tych kwestii.

Proszę państwa, myślę, że to jest wyczerpująca informacja. Szczegółowe informacje znajdują się na slajdach prezentacji.

Dziękuję bardzo.

W przypadku pytań, jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę ministra energii o przedstawienie informacji na temat nadzoru właścicielskiego.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Państwo posłowie prosili, abym syntetycznie przedstawił informację…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Opozycja ma prawo dowiedzieć się o pewnych sprawach, więc proszę, aby streszczenie nie było zbyt krótkie.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Na początku chciałbym się odnieść do sytuacji spółek energetycznych notowanych na giełdzie.

Spadek notowań dotyczy wszystkich spółek energetycznych i tłumaczony jest w ten sposób, że – w przypadku sektora energetycznego – polityka klimatyczna Unii Europejskiej, akceptująca dekarbonizację, miała od 2015 r. i nadal ma istotny wpływ na wyceny spółek energetycznych. Wyniki tych spółek pozostają nadal pod znaczącym wpływem cen uprawnień do emisji CO_2. Efekty polityki klimatycznej Unii Europejskiej znacząco wpływają na wycenę rynkową, zarówno polskich, jak i zagranicznych spółek energetycznych.

Pan poseł pokazał nasze spółki. Dla przykładu podam, że tylko w 2015 r. niemiecki RWE stracił 52% na giełdzie, EON – 36% i francuski EDF – 36%. Patrząc z tej perspektywy, należy stwierdzić, że nie można wyceny giełdowej odnosić do obecnej sytuacji w Polsce, czyli zmiany władzy w Polsce.

Chciałbym zaakcentować, że trudności inwestycyjne naszych spółek zaczęły wynikać z polityki związanej z prywatyzacją giełdową, a więc z dopuszczeniem do tego, aby jednoosobowe spółki Skarbu Państwa stały się spółkami funkcjonującymi na Giełdzie Papierów Wartościowych poprzez sprzedaż pakietów a nie – dokapitalizowania. Była to powszechna praktyka, w której chodziło o to, aby dofinansować budżet państwa w danym roku. Taka polityka była pewną pomyłką, dlatego, że – gdyby dzisiaj Skarb

Państwa miał 100% – to dywidenda byłaby stuprocentowa. Na przykład, z prywatyzacji PGE Skarb Państwa uzyskał około 6 mld złotych, tymczasem w latach 2008-2015 z samej spółki PGE wypłacono ponad 12 mld złotych dywidendy, czyli dywidenda dla Skarbu Państwa wyniosłaby tyle samo co przychody z prywatyzacji. Sumarycznie jednak dywidenda wyniosła 12 mld złotych, co oznacza, że Skarb Państwa jest w tym momencie 6 mld złotych „do tyłu" z powodu, że poszedł drogą prywatyzacji.

To jest konkretny efekt finansowy dużej pomyłki związanej z prywatyzacją spółek strategicznych – energetycznych, które z natury rzeczy, pracują na rynku odbiorców i są nadal swego rodzaju monopolistą w dystrybucji oraz dostawach energii. Prywatyzacja tej i innych spółek naraziła Skarb Państwa na ewidentne straty i na wynikające z tego problemy inwestycyjne.

Dodam, że w latach 2008-2015 wypłacona dywidenda ze spółek energetycznych i paliwowych, które obecnie znajdują się we właściwości Ministra Energii, wyniosła łącznie 26 mld złotych, z czego do budżetu trafiło 14,7 mld złotych.

Jeżeli mówimy o dywidendach i interesie Skarbu Państwa, to z powodu prywatyzacji tych spółek, Skarb Państwa stracił blisko 12 blisko złotych. Proszę zauważyć, że mamy do czynienia z firmami, gdzie odbiorca-klient jest niejako zmuszony do korzystania z ich usług. Z drugiej strony idzie się z tymi firmami w stronę giełdy. Następnie odnosi się ich wartość do wyceny giełdowej.

Proszę państwa, efekt działalności tych spółek nie ma nic wspólnego z wyceną giełdową. Pokażę to w dalszej części prezentacji.

W nadzorze Ministra Energii znajduje się 27 spółek – energetyczne, paliwowo-gazowe i wydobywcze. Niezależnie od tego, że spółki giełdowe podlegają nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego, w Ministerstwie Energii odpowiednimi zarządzeniami wprowadziliśmy w tych spółkach standardy nadzoru właścicielskiego zwiększające wymagania stosowane w innych spółkach z udziałem Skarbu Państwa.

Ponadto, w ramach nadzoru właścicielskiego nad spółkami, wprowadziliśmy szereg rozwiązań i regulacji, chodzi o standardy właścicielskie, funkcjonowanie rad nadzorczych, wymagania stawiane osobom pełniącym funkcje członków rad nadzorczych, wymagania dotyczące kontroli w spółkach, aktywizację działań członków rad nadzorczych. Wprowadziliśmy również instrumenty motywujące jak np. potrącanie wynagrodzenia za nieusprawiedliwioną nieobecność lub brak działań kontrolnych w danym miesiącu.

Dążymy do tego, żeby transparentny był przepływ informacji. W wyniku zarządzenia Ministra Energii, po 30 czerwca przyszłego roku nie będzie można zasiadać w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa oraz spółek zależnych bez posiadania uprawnień wydanych przez Ministra Skarbu. Wiemy, że nie jest łatwo uzyskać uprawnienia do zasiadania w radach nadzorczych, trzeba mieć sporą wiedzę.

Na kolejnych slajdach przedstawiamy politykę doboru kandydatów do rad nadzorczych. Te kwestie zostały dokładnie przeanalizowane. W radach nadzorczych spółek nadzorowanych przez Ministra Energii zasiadają 172 osoby, z czego 90 to reprezentanci Skarbu Państwa. W tych spółkach znajdują się również przedstawiciele innych właścicieli – nie we wszystkich spółkach mamy pakiet większościowy.

Na kolejnym slajdzie pokazano kwalifikacje, które posiadają reprezentanci Ministra Energii. Osoby w wykształceniem wyższym stanowią 77% (magister lub magister inżynier), 17% – to osoby z tytułem doktora, 4% – osoby z tytułem profesora; 2% – osoby z wykształceniem technicznym – 2 osoby reprezentanci załogi. Następny slajd pokazuje kierunki wykształcenia.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia, chciałbym podkreślić, że wprowadzamy znacznie bardziej restrykcyjne zasady niż przewiduje ustawa o kształtowaniu wynagrodzeń. W ramach realizacji zapisów ustawy, będziemy wprowadzali jednolite kontrakty menedżerskie. Znacznie ograniczyliśmy możliwość rozrastania katalogu świadczeń dodatkowych z tytułu wynagrodzeń.

W odniesieniu do kondycji finansowej spółek, chciałbym powiedzieć, że wieloletnie strategie spółek nadzorowanych przez Ministra Energii zawierają plany inwestycyjne o wartości blisko 170 mld zł, z czego spółki energetyczne planują przeznaczyć na inwestycje ok. 90 mld zł. Powyższe będą miały realny wpływ na rynek pracy.

Na kolejnych slajdach wymieniamy najważniejsze inwestycje, m.in. budowa bloków: Opole, Jaworzno oraz Kozienice (gdzie budowę bloku rozpoczęto za poprzednich rządów). Chciałbym powiedzieć, że odblokowaliśmy inwestycje Elektrowni Turów oraz Elektrowni Ostrołęka. Myślę, że będziemy musieli dokończyć budowę elektrociepłowni w Stalowej Woli. W przygotowaniu mamy budowę dwóch bloków energetycznych – jeden przy Kopalni Bogdanka z wykorzystaniem technologii tzw. czystego węgla (zgazowanie węgla) oraz drugi blok Dolnej Odry. W skali Europy będą to nowatorskie technologie. Mam nadzieję, że uda nam się z dobrym efektem te inwestycje zrealizować.

Na kolejnych slajdach chcę państwu nieco szczegółowiej przedstawić wyniki finansowe spółek, bo dużo się mówi o tym, ile tracą na giełdzie. Pierwszy slajd pokazuje otoczenie makroekonomiczne. W I półroczu przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw wzrosło w skali roku o 2,9%, spadła stopa bezrobocia – do 8,8%. Ceny towarów i usług konsumpcyjnych były niższe niż przed rokiem o 0,9%. Co ciekawe, w otoczeniu spółek nastąpił spadek produkcji w górnictwie i wydobywaniu o 6,8%. Nastąpiła rozbudowa elektrociepłowni i zamiana elektrociepłowni węglowych na gazowe, co spowodowało wzrost zużycia gazu o 20%. Tym samym nastąpił wzrost popytu, co ucieszyło Rosjan, zwłaszcza w świetle budowy Gazoportu.

Ubolewam nad tym, że promocja kilkunastu elektrociepłowni gazowych wywołała zwyżkę cen ciepła w samorządach i, z drugiej strony, spowodowała spadek zużycia węgla o prawie 9 mln ton, przy jednoczesnym braku redukcji wydobycia węgla w Polsce oraz braku możliwości jego zbycia za granicę ze względu na bardzo duże koszty transportu. W efekcie, w Polsce nastąpił drastyczny spadek cen węgla oraz pojawiła się nadwyżka. Obecnie mamy 25 mln ton węgla w zapasie. To wszystko powoduje, że sytuacja w górnictwie jest trudna. Niemniej jednak udało się doprowadzić do systematycznej redukcji wydobycia w celu równoważenia rynku.

Zwracam państwa uwagę na następny slajd, który pokazuje wyniki spółek giełdowych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę krytyczne oceny i informacje na temat naszych działań, w tym przez niektórych posłów opozycji, to wyniki spółek giełdowych należy uznać za pozytywne. Nastąpiła poprawa wyniku na działalności operacyjnej, który wyniósł 6,9 mld złotych a więc nastąpił wzrost o ponad 4 mld złotych. Ponadto, nastąpił wzrost wyniku finansowego netto – o 4 mld złotych w spółkach nadzorowanych przez Ministra Energii.

Systematyczna praca ze spółkami, w tym nadzór nad sposobem kontraktowania, przyniosły pozytywne efekty. Należy dodać, że nastąpiło znaczne obniżenie kosztów wynikających z zawieranych umów.

Minister Energii rozbudowuje nadzór. W ministerstwie funkcjonują odrębne departamenty – nadzoru oraz kontroli. Na bieżąco wyciągamy wnioski. Zauważcie państwo, że poprawa wyników spółek nastąpiła przy znaczącym spadku przychodów. Trzeba zauważyć, że spadek przychodów był naturalnym efektem działania rynku. Należy podkreślić, że mimo spadku przychodów, nastąpiła poprawa wyników spółek.

Jak to wyglądało w poszczególnych sektorach? Wskażę tylko sektor górniczy i wydobywczy, gdzie mimo trudnej sytuacji i nadwyżki węgla na rynku, wynik finansowy za I półrocze wyniósł -409,2 mln złotych. Ubolewam nad tym, że jest to w dalszym ciągu wynik ujemny, ale proszę zwrócić uwagę, że nastąpiła wyraźna poprawa wyniku w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego – -1,404 mld złotych. Nawet w trudnej sytuacji, gdy włoży się dużo pracy, zwłaszcza w zakresie nadzoru dotyczącym zawierania umów i sposobu realizowania zleceń, nadzoru wewnętrznego spółek, który bardzo kulał, obniżania kosztów itd, można poprawić wyniki. Chcę państwa poinformować, że jeżeli chodzi o poprawę efektywności wewnętrznego funkcjonowania spółek, jesteśmy dopiero na początku drogi.

Wydaje się, że górnictwo jest w najtrudniejszej sytuacji. Wiele jednak wskazuje na to, że w przyszłym roku będziemy całkowicie zbilansowani. Nie wiem, czy uda się ten rok zbilansować na zero, być może będziemy blisko tego wyniku.

Chcę zaznaczyć, że wyniki spółek są, z jednej strony, efektem uporządkowania spraw finansowych a, z drugiej strony, efektem programów restrukturyzacji, które prowadzone są we wszystkich spółkach wydobywczych, energetycznych i paliwowych. Na kolejnych

slajdach pokazano analizy majątku i finasowania oraz otoczenia spółek notowanych na giełdzie.

W spółkach nienotowanych na giełdzie nastąpił wzrost aktywów. Jednocześnie nastąpił znaczący spadek przychodów. Mimo spadku przychodów ze sprzedaży nastąpiła poprawa na działalności operacyjnej wyników – ponad trzykrotnie. Strata za I półrocze 2015 r. wynosiła -438,9 mln złotych, rok później zdecydowanie mniejsza strata – -113,5 mln złotych. Wynik finansowy netto kształtuje się w podobnych proporcjach, I półrocze 2015 r. strata – 775,2 mln złotych I półrocze 2016 r. strata – 262,2 mln złotych. Zatem, w spółkach nienotowanych na giełdzie, mamy wzrost aktywów oraz poprawę wyników, mimo spadku przychodów. Nastąpiła poprawa wskaźników rentowności oraz płynności. Obniżyły się wskaźniki zadłużenia aktywów.

Powyższe dane powodują, że przekazując informacje o działalności Ministerstwa Energii w zakresie nadzoru właścicielskiego po pół roku istnienia resortu mogę stanąć przed państwem z podniesionym czołem. Mam nadzieję, że po roku będę miał więcej do powiedzenia o poprawie sytuacji w spółkach nadzorowanych przez Ministra Energii. Mówię, że „z nadzieją”, bo pewności nigdy nie ma.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Można tylko pogratulować, były straty a okazuje się, że w energetyce mogą być zyski.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję.

Pan poseł Aziewicz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Postaram się zwięźle mówić, pora jest późna i wszyscy jesteśmy zmęczeni…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie wszyscy, my jesteśmy rześcy i gotowi do pracy do rana.

Poseł Tomasz Aziewicz (PO):

Mogę mówić długo, ale nie lubię, bo nie o to chodzi, rozwlekłość nie zawsze przenosi się na jakość.

Chciałem powiedzieć, że po roku funkcjonowania rządu Prawa i Sprawiedliwości mamy chyba potężny dyskomfort co do jakości nadzoru właścicielskiego. Uważam, iż źle się stało, że nadzór właścicielski został połączony z regulacją. Wcześniejsza struktura była bardziej efektywna. W obecnej strukturze mamy do czynienia ze sporym zamieszaniem.

Za wielki skandal uważam fakt, że minął rok i nie widzieliśmy konstytucyjnego ministra. Bardzo cieszę się z obecności pana ministra Kowalczyka, ale nastąpiło to późno. Pan minister Tchórzewski bywał na posiedzeniach Komisji. Chodzi mi jednak o ministra skarbu, który wyspecjalizowany jest w zakresie nadzoru właścicielskiego. Pana Jackiewicza w trakcie jego prawie rocznej kariery nie widzieliśmy i źle się stało. Źle się również stało, że przewodniczący Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa zrezygnował z sektorowych posiedzeń. Wydaje się, że Komisja powinna być na bieżąco informowana o tym, co dzieje się w poszczególnych sektorach, np. w sektorze paliwowym, chemicznym itd.

Był kiedyś obyczaj, że w sprawach aktywności oraz planów inwestycyjnych spotykaliśmy się raz lub dwa razy w roku, jednocześnie byliśmy informowani na bieżąco. W związku z tym, mieliśmy wiedzę i łatwiej było się komunikować. Jako koalicja rządząca mogliśmy być zasilani wiedzą, którą przekazywała opozycja. We wspólnym interesie, tak jest zawsze lepiej.

W tej chwili mamy do czynienia ze sporym rozproszeniem nadzoru właścicielskiego. W pierwszej części posiedzenia Komisji przywoływałem Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, który zarządza portami. Pan minister Kowalczyk ma chyba mandat do interwencji w tym obszarze, bo tam się źle dzieje, dzieje się dużo złego. Przypominam, że chyba ponad rok temu Komisja Skarbu Państwa składała wizytę w Porcie Gdynia. Pamiętam komplementy pod adresem prezesa Jarosińskiego, które wypowiadał dzisiejszy przewodniczący Komisji, pan Suski. Pan Jarosiński nigdy nie był politykiem, pan Jarosiński zaczął pracę w porcie trzydzieści lat temu i właściwie całe jego życie

to była praca dla portu, w którym realizowano potężne inwestycje i osiągnięto świetne wyniki ekonomiczne. Pan Jarosiński został wyrzucony z pracy a na jego miejscu pojawił się były pracownik jednego ze SKOK-ów.

W obszarze kadr pojawia się cała masa nieprawidłowości. Na przykład taki *case*, że wiceprzewodniczący rady nadzorczej portu, o którym internet mówi jedynie to, że był członkiem rady Spółdzielni „Przymorze", uczestniczył w powołaniu nowego zarządu portu, po czym ten sam zarząd powołał go na prezesa spółki zależnej. Ten pan nazywa się Waldemar Pawilczus. Po tym, co się stało, pan Pawilczus złożył rezygnację z członka rady nadzorczej portu, ale na osłodę dostał miejsce w radzie nadzorczej innej spółki zależnej.

Tam jest cała masa praktyk, one budzą niepokój. W tej chwili członkiem zarządu do spraw inwestycji w Porcie Gdańskim został były szef przychodni lekarskiej Witomino. To chyba nie są kompetencje, o których mówił pan minister Tchórzewski, mówiąc o podnoszeniu jakości nadzoru właścicielskiego.

Krótka dygresja do wypowiedzi pana ministra Tchórzewskiego. Skoro nadzór właścicielskie tak się poprawia w sektorze elektroenergetycznym, to co robi pielęgniarka w radzie nadzorczej w jednej z ważnych spółek – w koncernie Energa? Takich przypadków mógłbym dużo wymienić.

Kilkakrotnie na sali plenarnej próbowałem poruszać kwestie dotyczące portów. Co jest charakterystyczne? Pan minister nie zniżył się do tego, żeby wejść na mównicę i odpowiedzieć na konkretne pytanie posła. Spikerem, który brał na siebie obowiązki komentowania moich pytań był pan poseł Horała. Czy tak wygląda nadzór właścicielski rządu pani premier Beaty Szydło? Czy to posłowie decydują o tym, kto zasiada w radach nadzorczych lub zarządach spółek? Mogę długo o tym mówić.

Na przykład, w zarządzie Portu Gdynia jest były kandydat do Sejmu z ramienia Samoobrony. Takie są kadry, które weszły w bardzo ważne dla naszej gospodarki miejsca kosztem fachowców. Przyjmuję argument, że formacja rządząca ma prawo dobierać sobie ludzi, do których ma zaufanie, natomiast podkreślam wątek kompetencji. Jeżeli miejsca ludzi kompetentnych będą zajmowały osoby niekompetentne, stracimy na tym wszyscy a przecież nie o to chodzi.

Jeżeli chodzi o nadzór właścicielski, tematów jest dużo. Nie pokazaliście państwo dzisiaj jak ma wyglądać docelowa struktura, do której mają wejść spółki, które nie będą prywatyzowane. Pomijam spółki, które się rozproszyły w układzie resortowym. Jak to ma być zarządzane?

Usłyszeliśmy dzisiaj dużo ogólnych refleksji. Usłyszałem, że nadzór nie będzie słabszy od tego, który był za naszych czasów. Już nie pamiętam, który z panów o tym mówił, ale to znaczy, że ta osoba chyba nie uczestniczyła w posiedzeniu Sejmu, bo dwa tygodnie temu zostały obniżone wymogi związane z nadzorem właścicielskim w spółkach zależnych od portów tam, gdzie w grę wchodziła ustawa o gospodarce komunalnej. W spółkach zależnych z udziałem samorządu jednym z wymogów zasiadania w radzie nadzorczej było zdanie egzaminu.

Obecnie, na mocy decyzji rządzącej większości, ten wymóg został zniesiony, czyli dostęp do nadzoru właścicielskiego został otwarty dla ludzi, którzy nie mają kompetencji. Pojawiło się również rozwiązanie dotyczące wypchnięcia samorządów z rad nadzorczych portów. Po co? Skarb Państwa zawsze miał większość w portach morskich, mógł przeforsować każdą decyzję korporacyjną. Wypchnięcie samorządów z rad nadzorczych jest złym rozwiązaniem, bo jest ze szkodą dla aktywności publicznej. Możemy o tym długo rozmawiać.

Apeluję o to, aby Komisja zajęła się nadzorem właścicielskim, żeby na tym forum, z udziałem osób odpowiedzialnych z ramienia rządu za nadzór właścicielski, posłowie mogli na bieżąco się spotykać i rozmawiać o szczegółach w poszczególnych sektorach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Gawlik.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, chciałbym odnieść się do wypowiedzi panów ministrów.

Zaprezentowany sposób zarządzania majątkiem Skarbu Państwa nie świadczy o konsolidacji, chyba że w tym momencie inaczej będziemy rozumieć określenie „konsolidacja".

Przypomnę, że w kwestii sprzedaży, czy też niezbywania praw do grupy energetycznej, strategia dla przemysłu energetycznego, przyjęta w latach 2005-2007, zakładała określony postępowania w stosunku do każdej z czterech grup. Jestem przekonany, że rząd PO i PSL był bardziej konserwatywny w stosunku do założeń, które były przyjęte. Zatem, jeżeli krytykujemy, to czasem warto obejrzeć się za siebie i zobaczyć, co było na stole i jakie przymiarki były planowane.

Kolejna sprawa dotyczy wypowiedzi na temat kształtowania wynagrodzeń w spółkach, czyli ogłoszonego sukcesu w postaci prawa, które ma normować wynagrodzenia w spółkach, w których Skarb Państwa posiada udziały. Nie znam na dzisiaj przykładu, który by pokazywał, że ta ustawa spowodowało obniżenie wynagrodzeń. Nie tak dawno, na ubiegłym posiedzeniu Sejmu, jeden z ministrów (konkretnie pan minister Kownacki) w odpowiedzi na pytanie, czy wynagrodzenie wzrosło o 100%, powiedział, że wzrosło, ale o niecałe 100%. Wiem ile tam było itd.

Weźmy inny przykład – FIZAN (Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych) KGHM. Wynagrodzenie ludzi, którzy pojawili się wraz ze zmianą wzrosło sumarycznie o 2 mln złotych.

Nie będę odnosił się do poszczególnych przykładów. Trzeba cierpliwie poczekać aż ustawa, która weszła w życie, będzie realizowana. Osobiście nie wierzę, aby w wyniku tak skonstruowanej ustawy, wynagrodzenia zostały obniżone. Będziemy to sprawdzać.

Chciałbym poruszyć kilka kwestii szczegółowych odnoszących się do konkretnych projektów. Nie mam zamiaru zajmować się całym obszarem, w którym Skarb Państwa wykonuje swoje uprawnienia.

Zacznę od sektora obronnego. Dlaczego? Dlatego, że – w moim przekonaniu – spółkami z tego sektora Minister Skarbu Państwa nadal sprawuje nadzór. Co mnie skłania do odniesienia się do tej tezy, do tych pewnych przeinaczeń, które pojawiają się w przestrzeni publicznej? W dokumentach na Komisję Obrony Narodowej, która odbyła się podczas ubiegłego posiedzenia Sejmu, jest wzmianka podpisana przez ministra, że na mocy pełnomocnictwa, nadzór nad spółkami przejął Minister Obrony Narodowej. Pan minister Filip Grzegorczyk prezentował dzisiaj akty prawne, w oparciu o które nadzór jest wykonywany – w stanie prawnym, w którym jesteśmy, nie może przekazać nadzoru minister ministrowi. Minister może przekazać nadzór tylko osobie fizycznej ze wszystkimi konsekwencjami z tego wynikającymi, włącznie z tym, że mocodawca ponosi konsekwencje za wszystko co się w spółkach dzieje. Mamy zatem kolejny problem.

W przestrzeni publicznej opisywane są zdarzenia, w których wystarczyło zmienić statut spółki po to, żeby zliberalizować dostęp do rady nadzorczej. Ktoś zapomniał i nie doczytał art. 69a ust. 2 ustawy (o którym również wspomniał pan minister Grzegorczyk), który wyraźnie określa reżim dla wszystkich spółek z udziałem Skarbu Państwa. Chciałbym zapytać pana ministra o zdarzenia, które były dokonane przez rady nadzorcze i zarządy powołane na ten moment w sposób wadliwy. Zmiana statutu nie była w stanie nic zmienić i wywrócić. Ktoś zapomniał, ktoś czegoś nie doczytał.

Mówicie państwo o wzmocnieniu nadzoru nad majątkiem Skarbu Państwa. Proszę zwrócić uwagę w jaki sposób nieruchomości sprzedaje Polski Holding Obronny – spółka duża, posiadająca znakomite nieruchomości. Sprzedaje bezprzetargowo i w sytuacji, gdy w Warszawie nie są ustalone plany zagospodarowania przestrzennego. Wątpliwości budzi sprzedaż nieruchomości, zarówno co do sposobu, jak i czasu. Nie jest to wiedza tajemna i niedostępna a mimo to, tego typu decyzje są podejmowane?

Chciałbym się odnieść do kwestii polityki gazowej i spółki PGNiG. Nie będę się odnosił do kwestii, która wywołała całą lawinę komentarzy, dyskusji i wypowiedzi a mianowicie, uczestnictwa członków organów korporacyjnych w nagrodach przy podziale zysku za 2015 r. w sytuacji, gdy ci ludzie nie pracowali w spółce w 2015 r. Oceny etyczne i moralne takiego postępowania zostawiam innym, bo dla mnie jest to jednoznaczne.

Mamy jednak narrację, która w związku z tym się pojawia. Pojawia się przekaz, że musieliśmy te pieniądze wziąć, bo Rosjanie nam wetknęli do kieszeni, bo inaczej nie moglibyśmy zrealizować pewnego celu.

Wobec tego pytam, co uzyskaliśmy na walnym zgromadzeniu 26 czerwca 2016 r.? Jakie przewagi? Podobno w radzie nadzorczej. Jaką? Podobno mieliśmy możliwość zmiany sposobu lokowania pieniędzy i gospodarki finansowej. Wszystkie banki były, w tym PKO BP. Oczywiście, decyzja zapadała na innym poziomie. Do tej pory pieniądze były lokowane w bankach mających swoją siedzibę na terenie Polski. Pan prezes Woźniak wypowiadając zdanie na temat lokowania pieniędzy powiedział, że to lokowanie było słabe.

Kolejna sprawa, proszę zwrócić uwagę na to, że zmiana w zarządzie EuRoPol GAZ nastąpiła we wrześniu 2015 r. Kadencja ówczesnego prezesa zarządu nie została przedłużona, co – moim zdaniem – było uzasadnione. Jak to się ma jednak do tego, że ta osoba została powołana na członka rady nadzorczej tej spółki w dniu 13 października br., skoro wcześniej negatywnie oceniono jej dwuletnie prezesowanie? Potrzebna jest chyba konsekwencja, skoro mówimy, że zarządzanie było złe a tu nagle powołujemy do rady nadzorczej osobę, która uczestniczyła w tym zarządzaniu. Oczywiście, dzisiaj jest czas w tzw. dobrej zmianie, że jak ktoś był odwołany i przestał kiedyś pracować to dzisiaj należy mu te braki jakoś zrekompensować. Chciałbym być na miejscu ówczesnego prezesa, pana Nowaka i odejść we wrześniu 2015 r. z takimi pieniędzmi z jakimi odszedł. Od grudnia znalazł zatrudnienie w grupie i „znakomicie pracuje" a teraz zaowocowało to jeszcze powołaniem do rady nadzorczej.

Chciałbym zapytać o jeszcze jedną kwestię związaną z nieszczęsnym zdarzeniem z 26 czerwca br. Pojawia się pytanie a następnie odpowiedź ministra energii pana Krzysztofa Tchórzewskiego, że 3 czerwca 2016 r. rada nadzorcza EuRoPol GAZ, składająca się z członków zarządu PGNiG, podjęła decyzję o wypłacie dywidendy dla udziałowców, czyli również dla Gazpromu. Wcześniej, konsekwentnie przez osiem lat, pieniądze z dywidendy nie były wypłacane, choćby ze względu na brak porozumienia udziałowców. Przez te lata uzbierała się pokaźna kwota, ponad 1 mld złotych. Tymczasem, z jaką sytuacją mieliśmy do czynienia? Wyraziliśmy zgodę na wypłatę dywidendy 3 czerwca a 26 czerwca powiedzieliśmy, że coś się zmieniło, pan minister powiedział, że Rosjanie nie spełnili wcześniej umówionego warunku. Chciałbym zapytać, czy zgoda na wypłatę dywidendy na finansowanie budowy Nord Stream II była tak mało istotna i istniało coś ważniejszego dla zarządu PGNiG w czym należało poczynić ustępstwa na rzecz Gazpromu? Co to było?

To jest jakaś tajemna wiedza. W moim przekonaniu te działania są bardzo niepokojące. Z czym ten niepokój jest związany?

Jeżeli porównamy krajowe wydobycie gazu za dziewięć miesięcy 2015 r. i dziewięć miesięcy 2016 r., to zauważymy spadek. Mówimy również o dywersyfikacji ze strony norweskiej. Tu również mamy spadek w analogicznym okresie. Z czym mamy do czynienia? Gazprom opublikował informację, że Polska kupiła ze Wschodu o prawie 1,5 mld m^3 gazu więcej.

Proszę zauważyć, wydobycie w kraju spada, spadają również dostawy z praw norweskich, dbamy o bezpieczeństwo a tymczasem decydujemy się kupować gaz ze strony wschodniej, o czym mówimy, że mamy problemy i szereg spraw nieuregulowanych. Czas szybko płynie. Stan negocjacji z Gazpromem w kwestii uregulowania wysokości cen kończy się dwa lata od rozpoczęcia negocjacji a negocjacje rozpoczęły się w listopadzie 2014 r. Mamy półtora miesiąca. Pytanie: w którym miejscu jesteśmy, jeżeli chodzi o kwestie rozmów z Gazpromem? Na jakim etapie są te sprawy?

Kolejne pytanie dotyczy przyczyn likwidacji Geofizyki Kraków a tym samym unicestwienia potencjału badań geologicznych w kraju, a zarazem zaplecza dla AGH w Krakowie.

Następna sprawa dotyczy stanu inwestycji na Żeraniu. Oczywiście, jeżeli chodzi o tę grupę kapitałową można mnożyć pytania, bo tam dzieją się ciekawe rzeczy i występują ciekawe konfiguracje różnych zdarzeń.

Zajmę się jeszcze jednym podmiotem, bo panowie ministrowie odnosili się do kwestii KGHM i inwestycji zagranicznych, które w tej spółce są realizowane. Dlaczego aktywa Sierra Gorda w księgach drugiego udziałowca wyceniane są wyżej niż w księgach KGHM?

Mógłbym zapytać, dlaczego robiono odpisy, ale nie chciałbym w ten sposób pytać. Japończyk, mający prawo do 45% w Sierra Gorda wycenia czterokrotnie drożej aktywa tej spółki niż my, mający prawa do 55%. Trudno jest mi to zrozumieć. Albo Japończyk nie zna się na biznesie, albo my się nie znamy się na biznesie. Coś tutaj jest nie tak.

Czwartkowa „Rzeczpospolita" z ubiegłego tygodnia zamieściła tekst dotyczący zagranicznego ramienia Grupy KGHM. Autor pisze o zmieniających się zarządcach projektu Sierra Gorda. Wymienia dwa nazwiska. Ci ludzie, którzy są wymienieni w tym artykule, odeszli w przeszłości z KGHM. Nie powiem, że w sławie i na pewno przyczyną ich odejścia nie było pałanie miłością bardziej do tej czy innej partii, przyczyna była zupełnie inna. W ramach dobrej zmiany zostali powołani, a następnie szybko zostali odwołani. Dobrze, bo znając ich przeszłość, uważam że do takiego zarządzania się nie nadawali.

Dzisiaj spółka Sierra, w 55% w polskich rękach. ma sternika ze Stanów Zjednoczonych. Co się stało z polską grupą? To również jest ciekawe i interesujące, bo mówimy, że pewnie Polak, który realizował projekt Sierra Gorda, był tylko partyjny, nieudolny i nieprzydatny do niczego. Z całej polskiej grupy został tylko student i to tylko dlatego, że Indianin, który kierował projektem, napisał list do prezesa, że jest młody człowiek, który jest wart, aby mu pomóc i nie ma sensu, żeby kroczył po poszczególnych obszarach działalności KGHM, tylko pozostał w Kopalni Sierra Gorda. Student pozostał, ale on również poszedł do konkurencji, realizuje dzisiaj projekt dla japońskiego koncernu. Cała grupa poszła. Wyrzuciliśmy tych Polaków z pracy, bo byli niedobrzy, gdyż w niedobrym czasie pracowali. Pozostawiliśmy projekt bez polskiej opieki. Wiem, że trzech członków zarządu KGHM było niedawno w Japonii zastanawiając się nad tym, jak ma wyglądać strategia zarządzania grupą. Na Boga! Strategia była i to wszystko sensownie się układało. Rok temu wszystko się rozsypało i gdyby to byli dyletanci to pewnie Japończyk też by ich nie wziął, ale Japończycy ocenili ich jako fachowców i ich zatrudnili u siebie.

Nie wiem, czy mogę pytać, ale chciałbym wiedzie, co z Sierra Gorda II? Jak państwo wiecie Sierra Gorda II jest kontynuacją Sierra Gorda. Jeszcze ciekawsza jest kwestia i pytanie dotyczące projektu Sierra Gorda III. Był to projekt, który był konsekwencją kompetencji KGHM i Cuprum. Polegały na tym, że katodę z tlenkowej rudy miedzi, czyli z zebranych nadkładów odkrywki, produkowano w procesie chemicznym. Katoda, która była przy wejściu w Ministerstwie Skarbu Państwa a której, jak mi mówili pracownicy, już nie ma, to miedź wyprodukowana z nadkładów, których w przypadku Sierra Gorda nigdy nie policzono, w tym w wycenach. Pojawia się pytanie: kiedy będziemy realizować projekt? Można oczywiście zamrozić wszystko i powiedzieć, że nic nie robimy, wyrzucić ludzi i mówić, że jest źle. No, bo będzie źle!

Jak wszędzie w różnych grupach jest wiele problemów na styku z zarządzaniem. Można tego typu przykłady mnożyć.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Hibner, bardzo proszę.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałabym zapytać o spółkę PKN ORLEN. PKN ORLEN jest jednym z wielkich sponsorów kongresu gospodarczego, który ma się odbyć w niedalekiej przyszłości – 17-18 listopada w Rzeszowie. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bo wiadomo, że należy się spotykać na różnych forach, gdyby nie to, że niedawno było forum gospodarcze, na którym była reprezentowana spółka ORLEN, przedstawiała swoje perspektywy i dokonania i, jako sponsor, nie płaciła pieniędzy prywatnej fundacji.

Chciałabym się dowiedzieć, z jaką wysokością wkładu finansowego spółka będzie uczestniczyła w kongresie gospodarczym w Rzeszowie? Organizatorem kongresu jest prywatna fundacja, założona przez pana Glapińskiego, która została zarejestrowana 30 sierpnia br. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że prezesem fundacji jest były asystent pana posła Suskiego a zastępcą, wiceprezesem jest zięć ministra zdrowia.

Proszę mi odpowiedzieć, ile ORLEN zapłaci za udział w kongresie? Które spółki Skarbu Państwa będą brały udział w kongresie i ile za to zapłacą? Wkład za uczestnictwo wynosi 100 tys. zł, pozostałe spółki (jeżeli nie będą sponsorem głównym) zapłacą po 50 tys. zł. Chciałabym się dowiedzieć, które spółki i ile zapłacą?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czerwiński, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Dziękuję również panom ministrom za przyjście i za szczegółowe przedstawienie spraw. Proszę nie traktować naszych pytań i uwag jako uporczywe męczenie panów, bo na pewno macie na głowie sporo spraw.

Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że dotychczas mieliśmy mało czasu na to, aby porozmawiać o istotnych sprawach. Musieliśmy sięgnąć do regulaminowych zapisów, żeby zapoznać się z informacjami, które są dzisiaj przekazywane. Mam nadzieję, iż z dzisiejszego doświadczenia wyciągniemy wnioski (a mam tu na myśli prezydium Komisji) i częściej będziemy rozmawiali o sprawach, które są niezmiernie ważne.

Mówimy o nadzorze nad grupami energetycznymi. Chciałbym się skupić na elektroenergetyce. Zacznę od tego, że działania w energetyce są długofalowe, To jest pewne. Jeżeli jakakolwiek koalicja przygotowuje plan działania i nie myśli o przyszłości, zawsze popełnia błędy. Stąd też i strategie, które były przygotowane od 2002 r. mają główny trzon i kolejne mniej więcej idą w określoną stronę, połączone wspólnym punktem. Wspólny punkt łączy trudne zmiany, których celem było upodmiotowienie odbiorców końcowych oraz uczynienie polskiej energetyki konkurencyjną na rynku krajowym i europejskim. Czy główny cel się zmienił? Czy ministerstwo skarbu lub pan minister Kowalczyk, który ma nadzór nad spółkami, będziecie chcieli odbudowywać polską energetykę? To jest bardzo istotne. Czy budujemy strategicznie konkurencyjną energetykę w sensie produktu dla odbiorcy końcowego, co przekłada się na konkurencyjność towarów i usług, pod polskim nadzorem i przy pomocy polskich firm, odgrodzonych w pewien techniczny sposób od konkurencji zagranicznej?

W poniedziałek byłem na spotkaniu, gdzie trzech prezesów spółek energetycznych wypowiadało się i narzekali, że za tanio kupuje się od nich energię. Na pytanie o to, kto ich zmusza do sprzedaży po niskich cenach, nie potrafili odpowiedzieć.

Odpowiedź jest prosta, dzięki wspólnym działaniom zarówno opozycji, jak i rządzących przez lata zbudowaliśmy rynek gazu i energii elektrycznej. Pan minister wie i pamięta, co to było rozwiązanie KDT-ów. W półtora roku obieg giełdowy załatwił rynek w elektroenergetyce. Czy panowie ministrowie utrzymają strategię budowy rynku w interesie odbiorcy? Czy zmienia się strategię, budując podstawy polskiej energetyki?

Zastanawia mnie zapowiedź zmiany miksu energetycznego, o czym informowali dyrektorzy na spotkaniu Zespołu Parlamentarnego do Spraw Energii. Co by to nie znaczyło, tak zostało to sformułowane. Zakomunikowano również zmianę pakietu klimatycznego. Chciałbym zapytać na jakim etapie jest zmiana pakietu klimatycznego? Czy to jest tylko pomysł? Czy są jakieś dokumenty zmieniające podpisane umowy wynikające z przyjętej tzw. mapy drogowej?

Nie chciałbym przegadywać tematów szczegółowych, ale interesuje mnie kwestia z zakresu organizacji i nadzoru nad spółkami energetycznymi. Kto będzie odpowiedzialny i będzie miał decydujący przy powoływaniu rad nadzorczych w spółkach sektora energetycznego? Czy to będzie przypisane Ministrowi Energii, czy panu ministrowi Kowalczykowi, który w tej chwili wykonuje obowiązki nadzorującego mienie Skarbu Państwa? Słyszałem wypowiedź pana ministra Kowalczyka w mediach, że w planie jest powołanie komitetu, który będzie coś robił. Chciałbym usłyszeć od panów ministrów informację o zasadach powoływania do rad nadzorczych, o odpowiedzialności i nadzorze nad zarządami. Kiedy będzie powołany komitet, o którym wspominał pan minister Kowalczyk?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zadać pytanie?

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister Tchórzewski powiedział o sukcesach w górnictwie, które – jego zdaniem – są efektem restrukturyzacji. Panie ministrze, nie powiedział pan wszystkiego co zrobiliście. Mówicie państwo o sukcesach finansowych, ale nie wspomniał pan, że ponad 1,1 mld złotych trafiło do Spółki Restrukturyzacji Kopalń na likwidację kopalń i likwidację miejsc pracy, o których mówiliście wcześniej, że nie będą miały miejsca. Mówiliście, że nie będziecie likwidować miejsc pracy i nie będziecie likwidować kopalń, a tu się okazuje, że jednak likwidujecie i zamykacie kopalnie.

Można powiedzieć, że osłony socjalne trafiły do 4,5 tys. zwalnianych osób, 3 tys. osób poszło na urlopy górnicze a ponad 300 osób odeszło z zakładów przeróbczych na osłonowe odprawy górnicze. Dodatkowo około 1 tys. osób otrzymało jednorazowe osłony socjalne.

Warto cofnąć się i pokazać, że były również inne koszty i środki z budżetu państwa, które zostały wyasygnowane na tę restrukturyzację kopalń. Warto również wspomnieć o tym, że to dzisiejsza opozycja przegłosowała wówczas ustawy, które dzisiaj dają państwu i panu formułę wsparcia rodzin górniczych i bezpośrednio górników, wypłacając im osłony socjalne.

Oczywiście, dokonujemy reformy górnictwa i mówimy o tym, ale – czy nie zabieramy się trochę późno? Z tego, co słyszeliśmy wcześniej, miały być pakiety ustaw, konkretne pomysły itd. Kompania Węglowa miała być restrukturyzowana bardzo szybko. My zostawiliśmy kopalnię z długiem ponad 2,5 mld złotych a gdy wy na wiosnę przystępowaliście do realizacji programu, dług wynosił już ponad 4,5 mld złotych. Straty bardzo szybko wam rosły, tj. zanim uruchomiliście swoje programy. Do dzisiaj w Katowickim Holdingu Węglowym praktycznie nic się nie dzieje. Trwają tylko rozmowy na temat tego, kogo jeszcze zlikwidować, co zabrać górnikom, jakie uposażenie itd. Początkowo mówiono o kwocie 300 mln złotych, później o 500 mln złotych, 700 mln złotych, a dzisiaj mówi się o kwocie ponad 1,3 mld złotych, którą trzeba zabezpieczyć na dalsze funkcjonowanie bytu nazwanego Katowickim Holdingiem Węglowym.

Dzisiaj państwo się zastanawiacie i rozmawiacie ze stroną społeczną nad ewentualnym włączeniem tego podmiotu do Polskiej Grupy Górniczej. Padają głosy, aby konsolidować. Chcielibyśmy wiedzieć, co państwo w tym zakresie planujecie?

Kompania Węglowa została zrestrukturyzowana, wyciągnięto ostatecznie z niej jedenaście kopalń, które połączyliście w zespoły, ruchy, tworząc kopalnie zespolone. Oczywiście łatwo to wytłumaczyć obniżeniem części kosztów itd. Łatwiej zlikwidować ruch niż kopalnię, bo zawsze można powiedzieć, że kończy się wydobycie, pozostawiliście jednak przez rok podmiot zwany Kompanią Węglową bez żadnej restrukturyzacji i programu naprawczego. Kompania Węglowa skupia jedenaście podmiotów, z których siedem nie musi funkcjonować wokół górnictwa, bo nie zajmuje się eksploatacją a nawet usługami w zakresie górnictwa, zajmują się ubezpieczeniami, turystyką, gastronomią itd.

Nie przystoi chyba Ministrowi Energii w ramach swojego nadzoru zajmować się takimi podmiotami.

Przypomnijmy, że te siedem podmiotów zatrudnia szereg członków zarządów, prokurentów. To potężna rzesza kilkudziesięciu osób,a ponadto ponad sześćdziesiąt osób w radach nadzorczych, które do dzisiaj są niezmienione. Wcale nie twierdzę, że za naszych rządów nie zmienialiśmy. Państwo macie już rok i mówicie, że przeprowadzacie restrukturyzację. Kompania Węglowa zostaje włączona do podmiotów górniczych, które będą dofinansowane z budżetu państwa w ramach zadań restrukturyzacyjnych. Należy zauważyć, że w ramach tego podmiotu działa oddział Kompanii Węglowej zajmujący się gospodarką mieszkaniową, w której pan dzisiaj zatrudnia pięciu prezesów (prezes plus czterech zastępców) a oddział zatrudnia około stu osób. Proszę mi powie-

dzieć, czy jest tak dobrze, że zatrudniacie kolejnych prezesów? Może warto się nad tym zastanowić? Chciałbym od pana ministra usłyszeć, co planuje w tym zakresie? Jaki jest dalszy „czasokres" do przeprowadzenia restrukturyzacji Kompanii Węglowej w strukturze nieobjętej bezpośrednio wydobyciem?

Cieszę się, że pan minister przedstawił bardziej rzetelną informację niż Minister Skarbu Państwa, który powołał się tylko na informację wynikającą z ustaw. Pana ministra Tchórzewskiego znamy z tego, że jest człowiekiem solidnym, który przedstawia czytelnie i rzetelnie dokumenty.

Panie ministrze, liczę na rzetelną odpowiedź na moje pytania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Prawo i Sprawiedliwość ma bardzo negatywny wpływ na zarządzanie spółkami Skarbu Państwa. Świadczy o tym sam fakt wysłania CBA do spółek oraz odwołanie ministra Jackiewicza. Pod pretekstem wzmacniania siły spółek Skarbu Państwa i budowania polskiego kapitału chodzi wam tak naprawdę (wszyscy o tym wiemy) o stanowiska dla tzw. misiewiczów.

Mam pytanie do pana ministra Tchórzewskiego: dlaczego tak grabieżczo podszedł pan do mniejszościowych akcjonariuszy spółek energetycznych? Nie tylko zmniejszył pan dywidendę, do czego jako większościowy akcjonariusz ma pan prawo, ale podwyższył pan kapitał zakładowy w taki sposób, że podwoił wartość nominalną akcji, od czego zostanie pobrany podatek. Mówi pan, że to tylko pilotaż i będzie dalsze działanie w tym kierunku. Proszę wytłumaczyć, dlaczego giełda zareagowała spadkiem wartości spółek energetycznych o połowę? Czy nadal pan uważa, że im więcej państwa w gospodarce, tym lepiej dla gospodarki? Proszę prześledzić WIG20 po pana decyzjach. Proszę zainteresować się spółkami mniejszymi, na które państwa decyzje, na szczęście, nie mają wpływu oraz w jaki sposób rynek na nie reaguje.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł, proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję za informację.

Nadzorców aktywów Skarbu Państwa wśród ministrów konstytucyjnych jest znacznie więcej. Panie przewodniczący, warto zastanowić się nad spotkaniami sektorowymi, to dobry pomysł.

Pan minister Kowalczyk powiedział, że – co do nadzoru i spółek Skarbu Państwa – nie podchodzicie jak do łupów, tylko chcecie zarządzać, aby podnosić ich wartość. Dokładnie taki był sens głównej pretensji w mojej wypowiedzi. W wypowiedzi, bez żadnej napastliwości, wyraziłem troskę o to, aby budować wartość spółek Skarbu Państwa a przez to, przy realizacji polityk państwowych pozyskiwać np. tańsze finansowanie, o ile będzie taka potrzeba a wiemy wszyscy, że będzie to potrzebne. Mogę tylko pogratulować takiego podejścia.

Panie ministrze, cytowałem wypowiedzi ludzi obozu rządzącego na temat tego, co dzieje się w spółkach Skarbu Państwa. To nie były przeze mnie wymyślone wypowiedzi.

Co do złośliwości i przytyków pana ministra Grzegorczyka, chciałem zwrócić uwagę, że mówiłem o spadku wartości akcji na przestrzeni listopad 2015-wrzesień 2016. Pan był uprzejmy porównać to z przypadkiem jednej spółki w okresie luty-wrzesień br. Rozumiem, że jest to wynikiem nieprecyzyjności, albo pan nie zrozumiał. W każdym

razie, w tym okresie spadek wartości akcji był i podtrzymuję informacje, w tym idąc np. za danymi stowarzyszenia „strefainwestorow.pl".

Mam dwa pytania związane z kwestią, którą podnosił pan minister Gawlik.

Pierwsza sprawa dotyczy upoważnienia Ministra Obrony Narodowej do wykonywania praw z akcji. Jak ten proces został przeprowadzony? Jak Minister Skarbu Państwa, na którym ciąży odpowiedzialność za to, co dzieje się w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, monitoruje proces wydarzeń w tej spółce? Czy są sprawozdania na temat wydarzeń, które opisywane są przez media?

Pan minister Tchórzewski mówił o wysokich kwalifikacjach kadr. Nie będę się do tego odnosił, bo wierzę, że tak jest. Natomiast jest również tak, jak w PGE Dystrybucja, gdzie było czterech członków zarządu a teraz jest sześciu, czyli zarząd jest „cięższy" i „droższy" o 50%. Z tych sześciu członków zarządu trzech jest aktywnymi działaczami PiS (w tym radnymi sejmiku wojewódzkiego) oraz jeden socjolog, co pewnie z punktu widzenia skuteczności dostarczania energii jest bardzo istotną kwalifikacją w strukturze zarządczej. Takie rzeczy się zdarzają, ale ja o tym nie mówiłem. Jest pewnie tak, jak pan mówi, ale jest dużo przypadków, o których my mówimy czy prasa donosi.

Chciałbym się odnieść do tego co pan powiedział odnośnie do prywatyzacji jako pewnego zarzutu, uprzedził mnie minister Gawlik. Państwo stworzyli cztery grupy i politykę energetyczną 2005-2007. Tam było wyraźnie wszystko określone. Tak jak powiedział pan minister Gawlik, zachowywaliśmy się bardzo konserwatywnie w stosunku do tego programu przez osiem lat.

Panie ministrze, nie można również zamykać oczu na to, że prywatyzacja to jest uposażenie obywateli w liczbie prawie 2 mln w pieniądze na poziomie wartości 6 mld złotych z tytułu darmowych akcji. Oprócz popularyzacji ryku kapitałowego, pewnego uczenia się odpowiedzialności za własność, to również jest efekt prywatyzacji.

Jeszcze w 2014 r. zostało zlecone studium wykonalności trzeciego zbiornika w Gazoporcie. Na jakim etapie ten pomysł? Z doniesień medialnych wiem, że państwa rząd podtrzymał realizację tego przedsięwzięcia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę panów ministrów o odpowiedź.

Członek RM zastępujący ministra skarbu państwa Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ustosunkuję się do niektórych pytań a na te, które dotyczą spółek energetycznych, odpowie minister Tchórzewski.

Po pierwsze, padł zarzut o brak podstaw prawnych do scedowania uprawnień na innych ministrów w zakresie wykonywania praw właścicielskich, dotyczyło to spółek z Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Podstawą prawną jest art. 18 ust. 2 ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa. Z takich uprawnień poprzedni rząd również korzystał, przykładem jest Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych. Zatem nie jest to nic nadzwyczajnego, tylko jest to działanie standardowe. Być może, więcej takich uprawnień my scedowaliśmy a dokładnie – Minister Skarbu Państwa.

Jeżeli chodzi o możliwości kontrolne i nadzorcze w tym zakresie ministra skarbu to obecnie jest to obowiązek sprawozdawczy, natomiast w naszych planach jest zacieśnienie tej kontroli i weryfikacji m.in. poprzez nadzór właścicielski, który powstanie po likwidacji ministerstwa skarbu a będzie przejawiał się m.in. w znacznie lepszym monitoringu finansowym (bardziej bieżącym) i lepszym nadzorem nad nominacjami do władz spółek. Poza nadzorem wynikającym ze sprawozdań, planowany jest ściślejszy nadzór.

Dużo czasu poświęcono spółce KGHM i jej zagranicznej inwestycji, czyli Sierra Gorda. W tej chwili nie jestem w stanie odpowiedzieć szczegółowo na wszystkie pytania. Jeśli zajdzie potrzeba, postaramy się odpowiedzieć w formie pisemnej, po posiedzeniu Komi-

sji. Ogólnie rzecz biorąc, inwestycja i wyrażenie zgody na taką inwestycję w 2012 r., według mojej wiedzy, były ogromnym błędem i niefrasobliwością. Oceniam, że było to spełnieniem marzeń imperialnych, bo – po zapoznaniu się z materiałami – trudno uznać, że było jakiekolwiek ekonomiczne uzasadnienie tej inwestycji. Niestety, ale taka jest przykra rzeczywistość.

Teraz stoimy przed trudną decyzją. Czy spisać na straty kilkanaście miliardów złotych i wycofać się, czy próbować ratować, na pewno nie wszystko, ale chociaż część z zainwestowanych środków? Jeżeli chodzi o perspektywy to trudno ocenić, bo nawet raporty geologiczne nie są wiarygodne. Na dzisiaj nie wiemy, czy warto kontynuować projekty Sierra II i Sierra III, w tej chwili nie jest możliwa odpowiedź. Do końca października mają być zweryfikowane raporty geologiczne, wtedy pewnie będziemy mądrzejsi.

Nasuwa się szereg pytań: dlaczego zostały podpisane takie umowy, kredyty – w japońskich bankach, maszyny – po stronie japońskiej, ma miejsce wzajemna blokada, jeśli chodzi o zarządzanie itd. Poprzedni szef KGHM, pan Wirth, popełnił wielki błąd, teraz z tego wszyscy musimy wyjść. Taka jest rzeczywistość. Sytuacja jest bardzo trudna. Nie jest to proste, ale trzeba to rozwiązać. Prokuratura bada sprawę zakupu, celowości i gospodarności. Zostawmy to prokuraturze do przeprowadzenia oceny.

Być może zmiany na stanowiskach dyrektorów w kopalni chilijskiej i KGHM International, czy kanadyjskiej spółki, która wprost jest tam właścicielem, wynikały z tego, że każdy oczekuje dużych efektów, które być może są niemożliwe, ale poszukiwanie dobrych rozwiązań jest naturalną rzeczą. Jeżeli ktoś szybko nie doprowadza do dobrego wyniku to zarząd KGHM dokonuje zmian poszukując dobrych rozwiązań. Dobrych rozwiązań jednak nie będzie Musimy nastawić się na to, aby były to rozwiązania jak najmniej bolesne dla macierzystej firmy.

Jeśli chodzi o pozostałe sprawy to, jak wspomniałem na początku wystąpienia, chcemy sprawdzić zasadność umów zawieranych w spółkach itd. Nie dysponuję jeszcze raportem ze spółek.

Zarzucano udział ORLEN w kongresie w Rzeszowie za 100 tys. złotych. Można to zestawić ze sponsoringiem konferencji Forum Nowych Idei Lewiatana przez Totalizator w sierpniu 2015 r. na kwotę 675 tys. złotych. Pewnie była to konferencja siedem razy większa i ważniejsza? Czy przez pryzmat tego można oceniać wydatki ORLEN jako duże lub małe? Proszę wyciągać wnioski z podanych liczb.

Co do pozostałych pytań, odpowiemy na piśmie po sprawdzeniu faktów. Chodzi m. in. o zarzuty sprzedaży nieruchomości w Warszawie przez Polski Holding Obronny, czy sposób zarządzania portami. Zarządzanie portami zostało scedowane na Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, ale wszystkie uwagi będą zanotowane i udzielimy odpowiedzi.

Większość pytań i spraw dotyczyła spółek energetycznych, pakietu klimatycznego i Gazoportu, dlatego myślę, że na te pytania i poruszane kwestie odpowie pan minister Tchórzewski.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję.

Ze strony pana ministra Gawlika został wygłoszony komentarz.

Panie pośle, w podejściu do wielu rzeczy jednak różnimy się, stąd jesteśmy po dwóch stronach, nie jesteśmy w jednym ugrupowaniu i jednej formacji. To naturalne, że w wielu sprawach, patrząc realnie na sprawy gospodarcze, jesteśmy bardziej propaństwowi. Prawo i Sprawiedliwość jest ugrupowaniem zdecydowanie prorynkowym, ale i propaństwowym. Propaństwowym w takim zakresie, że wszystko, co jest związane z bezpieczeństwem państwa i wszystkich obywateli (co, z kolei, przenosi się również na relacje zewnętrzne) uważamy, że powinno być kontrolowane przez państwo. Powinna być budowana nie tylko wartość przedsiębiorstwa i zamożność obywateli, ale również wartość, zamożność i pozycja międzynarodowa państwa. Jedno z drugim jest bardzo mocno związane, to jest bardzo istotne. Tam, gdzie mamy budować potencjał, nie możemy sobie

pozwolić na rozdrabnianie i odpływ środków. Gdyby chociaż było to do naszych obywateli, ale nie jest. Dywidendy wypłacano funduszom brytyjskim, luksemburskim i innym, które krótkoterminowo kupowały pakiety akcji. Nie chcemy, ale i nie mamy w kraju takiego potencjału, aby te wszystkie rzeczy odkręcać, ale chcemy poprzez notowane na giełdzie spółki rynek giełdowy trochę ucywilizować.

Zdecydowanie nie widzę pola dla zarobków, które miały miejsce w ostatnich latach, w tym głównie przez spekulantów, którzy wiedzieli więcej. Wystarczyło znać budżet, żeby wiedzieć w jakiej wysokości przewidywane są dywidendy na dany rok budżetowy. Można powiedzieć, że nie występowała równość obywateli, gdyż nie każdy interesował się lub posługiwał pełnymi zapisami budżetu. Jak wiadomo niektórzy kupują akcje kierując się „zachowaniami stada", tak to się na giełdzie odbywa. Chcemy doprowadzić do tego, żeby było jak najwięcej inwestorów długoterminowych.

Porządkowanie kapitału i zmniejszenie dywidendowania wywołało całkiem przyzwoite reakcje. Poważne zachodnie fundusze emerytalne, które zainteresowane są wieloletnimi inwestycjami, kierują do mnie pytania o politykę ukierunkowaną na wzrost wartości spółek. Potwierdzam to zarówno zamierzonymi inwestycjami, jak i kierunkiem działania na zwiększenie wartości spółek. Należy zaznaczyć, że spółki będą realizowały inwestycje, które niekoniecznie na starcie będą wyglądały na superrentowne. Na przykład, odblokowanie budowy dwóch elektrowni, które odblokowane są ze względu na bezpieczeństwo energetyczne.

Chcemy otworzyć rynek mocy nie tylko na Polskę, ale i na kraje sąsiednie. Mam nadzieję, że w listopadzie wyjdziemy z ustawą o rynku mocy, która pewne rzeczy zabezpieczy.

Nie chcę szczegółowo wchodzić w sprawy dotyczące PGNiG i relacji z Rosjanami. Chcę powiedzieć, że to co pan tak krytykuje, czyli nienależne pobranie nagród, przytrafiło się również panu ministrowi. Taka sytuacja miała miejsce w 2015 r., gdy pan minister podjął decyzję o wypłacie takich samych nagród za 2012 rok dla osób, które w 2012 r. nie pracowały. Nasi ludzie przynajmniej musieli przynajmniej oddać nagrody na cele charytatywne a państwa ludzie te nagrody wzięli. Traktowaliśmy to wtedy jako rzecz, która ma miejsce, bo tak stosunki z Rosjanami są ułożone, że ci co pełnią funkcję, biorą nagrody. Nie krytykowaliśmy tego i nie naśmiewaliśmy się, ale jak podkreślam, wiedzieliśmy o tym, to jest fakt.

Jeżeli trzeba panu ministrowi przypomnieć, było to na walnym zgromadzeniu spółki EuRoPol GAZ w dniu 17 września 2015 r., podział zysku za 2012 r., zarząd z 2015 r. nie pracował ani jednego dnia w 2012 r. Nasi ludzie przynajmniej pracowali kilka tygodni a tamci wcale, a mimo to nagrody otrzymali. W dokumentach jest konkretnie napisane, że w zastępstwie ministra skarbu akceptacji udzielił pan minister Zdzisław Gawlik. Zatem wątpliwy jest pański atak w tej sprawie i w tym miejscu.

W Polsce są dwie firmy Geofizyka – Toruń i Kraków. Te dwie firmy wywołały olbrzymie straty przez to, że wystartowały jako konkurenci w tym samym przetargu w Indiach a dodatkowo zleceniodawca hinduski potraktował to jako zmowę kartelową. Obie firmy zostały wykluczone z tamtejszych przetargów na trzy lata i dodatkowo finansowo ukarane. PGNiG musiało za to zapłacić. Trzeba dodać, że w ostatnich latach Geofizyka Kraków miała wyniki ujemne – straty w latach 2014-2015 i za I półrocze 2016 r. Dlaczego identyczne firmy istniały w PGNiG, tego nie wiem. Wiadomo, że dwie i o jedną za dużo. To nie jest zdrowe i należy to rozstrzygnąć.

Panie pośle, wcale nie mówię, że w górnictwie jest cudownie, jest nadal źle. Taka jest prawda, ale przynajmniej mamy JSW, za którą zostałem ostatnio pochwalony przez inwestorów zagranicznych. JSW jest światowym liderem za okres I półrocza w zakresie wzrostu wartości spółki. Od początku roku do chwili obecnej nastąpił wzrost wartości o 900%. Jak będzie, zobaczymy. Na razie jest to 900%. Napawa mnie to jednak optymizmem, bo jeszcze w lutym było bardzo źle. Kręcili się inwestorzy a kapitalizacja wynosiła 700 mln i było groźnie, bo mogliśmy stracić pakiet kontrolny, który zgodnie z k.s.h. wynosi 25%. Sytuacja dzisiaj jest inna, bo wartość spółki wynosi 8 mld złotych. Powiem żartobliwie, że wartością tej spółki mogę skompensować straty wszystkich innych.

Padło pytanie o zmianę miksu energetycznego. Mówimy o zmianie miksu energetycznego w zakresie energii odnawialnej, odnosimy się tylko do tej dziedziny. Rozdmuchano

inwestycje wiatrowe w Polsce. Nie wiem, dlaczego spółki energetyczne przystępowały do tych inwestycji, nie widzę żadnego uzasadnienia. Elektrownie wiatrowe były budowane przez prywatne firmy i one wypełniały nasze potrzeby na energię odnawialną. To nie było zdrowe, ale napędzało konkurencję i budowę. Nie byłoby takiego rozmachu, gdyby państwowe spółki nie wchodziły w ten biznes i nie dawały takiego zysku, często z dwudziestokrotnym przebiciem.

Obecnie mamy 6000 tys. MW zainstalowanych w wiatrakach. W krajowej dyspozycji mocy z puntu widzenia pewności zasilania pod uwagę brane jest tylko 600 MW, czyli 10%. Nie można wziąć więcej. Dlaczego? Może zaistnieć sytuacja *blackout* (rozległa awaria zasilania), zwłaszcza latem. Polska jest specyficznym krajem. Słońce świeci, jest gorąco a wiatru nie ma. Jeżeli są upały, wiatru nie ma – u nas tak jest.

W związku z tym, postanowiliśmy trochę ten miks zmienić. Niech pojawi się trochę więcej fotowoltaiki i niech będą biogazownie. Powiedzieliśmy również, że niech będą klastry. Jeżeli powstaną klastry, to przykładowo biogazownia będzie mogła dać zasilanie, gdy nie będzie wiatru i słońca.

zukamy takich rozwiązań. Wiemy, że jeżeli w skali całego kraju pojawi się około 400 biogazowni i podporządkują się współpracy z krajową dyspozycją mocy to rezerwa w dyspozycji mocy może się przesunąć z 600 MW do ok. 2,5-3 tys. MW. Wtedy będzie sytuacja, jakbyśmy wybudowali elektrownię. Biorąc po uwagę potrzeby i pewność zasilania dokonujemy przesunięć. W moim przekonaniu to jest racjonalne działanie. Podejmujemy je, aby miks był, bo poszczególne odnawialne źródła zasilania wzajemnie się uzupełniają. Krytycznie podchodzę do sytuacji, w której na skutek powyższego w 2015 r. wyprzedziliśmy oczekiwania Komisji Europejskiej w stosunku do Polski. Osiągnęliśmy 12% a wymóg postawiony na 2015 r. wynosił 10%.

Jak mniej więcej wynika z wyliczeń, już trzeci rok zabieramy obywatelom i przedsiębiorcom z kieszeni między 500 a 800 mln złotych rocznie. Trzeba otwarcie powiedzieć, że dotowanie energetyki odnawialnej nie pochodzi budżetu, pochodzi z kieszeni odbiorcy. Dotacja do odnawialnych źródeł energii jest wysoka a ceny wytworzenia energii w stosunku do konwencjonalnych są dużo wyższe. Stąd roczne dotowanie odnawialnych źródeł energii zbliża się do kwoty 5 mld złotych. Zatem niewielkie przekroczenie przez nas wymogów, a co za tym idzie wyższe od koniecznego dotowanie, mogło przełożyć się na wydatkowanie tych kwot na cele własne obywateli i przedsiębiorców. Stało się jednak inaczej. Znaleźliśmy się w pierwszej dziesiątce liderów Unii Europejskiej (a dokładnie – na czwartym miejscu) w zakresie wykonania wymogów dotyczących odnawialnych źródeł energii. Gdybyśmy wykonali zobowiązania na poziomie 8,5% to pewnie by powiedziano, że musimy przyspieszyć, ale w takiej sytuacji wydawalibyśmy na dotowanie nie 5 mld złotych a 3,5 mld złotych rocznie. Obciążenie dla obywateli z tego tytułu wynosi około 15 złotych w rachunku za energię opiewającym na 100 złotych. Mówiąc, że ktoś na tym ma zarobić, *de facto* zabiera się pieniądze wszystkim obywatelom i przedsiębiorcom. Czy to jest w porządku? Nie mam takiego przekonania. Dlatego zakładam, że nie musimy się spieszyć.

Jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, na rynku jest trudna sytuacja. Na 2020 r. obowiązuje wymóg 15%, brakuje nam tylko 3%, a jeżeli zrobimy tylko 14% to nikt nas za to nie zgani, czyli brakuje nam *de facto* 2%. Dodatkowo, odnawialnym źródłom energii należałoby ogłaszać aukcje i dać jakoś żyć, bo to leży w interesie obywateli i przedsiębiorców. Nie należy się spieszyć z osiąganiem nałożonych wymogów, bo to pociąga za sobą koszty dla obywateli i przedsiębiorców.

W Polsce jest bardzo dużo fanów energetyki odnawialnej. Obecnie przygotowywana jest ustawa, która ma spowodować m.in. powszechność stosowania inteligentnych liczników w celu racjonalnego zużywania energii. Z gospodarczego punktu widzenia chcemy efektywności energetycznej, ale nie chcemy dopuścić do tego, żeby spadło zużycie energii. Natomiast chcemy, żeby wzrosło użycie urządzeń energetycznych. Jeżeli obywatele będą troszeczkę bogatsi to mam nadzieję, że tak się stanie. Podejmujemy różne działania, aby zrównoważyć ubytek odbioru energii elektrycznej, bo to gospodarce jest również potrzebne.

Padło pytanie o politykę energetyczną i konkurencyjną gospodarkę energetyczną. Które z państw ma konkurencyjną rynkowo gospodarkę energetyczną? Niemcy? W tej chwili czterdzieści tysięcy osób liczy społeczny ruch przeciwników odnawialnych źródeł energii, bo 24 mld euro obciążyły obywateli. Niemcy w cenie energii płacą 35% na odnawialne źródła energii a odnawialne źródła energii stanowią u nich tylko 30%. Zobaczymy jak to będzie wyglądało, ale wyraźnie widać, że ludzie mają tego dosyć. Czy można powiedzieć, że w Niemczech jest konkurencyjność, skoro zmusza się obywatela do dotacji na poziomie 35%, bo ktoś ma fantazję rozbudowy odnawialnych źródeł energii? Czy tego chcemy w Polsce? Czy mamy ludziom zabierać tyle pieniędzy? Może Niemcy są na tyle bogaci, że mogą szastać pieniędzmi obywateli? Nie jestem zwolennikiem takich rozwiązań. Jeżeli musimy realizować postanowienia unijne, bo ktoś coś kiedyś wymyślił, to je realizujmy, ale idźmy takim krokiem, żeby nie gnębić swoich obywateli.

Musimy dbać o swoje bezpieczeństwo, stąd dążenie do powstania rynku mocy. Chcemy zbudować potencjał energetyczny działając na granicy efektywności. W tej chwili energia wytworzona w konwencjonalnych źródłach energii nie jest konkurencyjna, ale tylko dlatego, że nie jest w ogóle dotowana. Cena energii z produkcji w elektrowniach węglowych wynosi 170 zł, z wiatraków – 400 zł, fotowoltaika – 250 zł a biogazownie – 350 zł. I to dotujemy. To nie jest rynek, to nie ma nic wspólnego z rynkiem, to jest manipulowanie obywatelami i tworzenie pewnej ułudy.

Z drugiej strony mówimy o polityce dekarbonizacji. Jeżeli chcemy się dostosować do całego systemu oczyszczania to musimy zbudować odpowiedni system oczyszczania. Znajdziemy na to pieniądze i zrobimy, ale będziemy to budowali w czystej technologii – węglowej, ekologiczne elektrownie itd. Cieszę się z tego, Konwencja Paryska włączyła lasy w cały proces ograniczania emisji CO_2 do atmosfery. W ten sposób okażemy się jednym z najczystszych państwa na świecie. Nie mamy się czego wstydzić. Nie jesteśmy „czarnym" państwem, jeżeli chodzi o energetykę, w następnych latach będzie jeszcze lepiej. W moim przekonaniu jest dobrze. Widzę również pewne otrzeźwienie i zmiany w podejściu Komisji. Oczekuje się od nas rynku mocy, ale nie wskazuje się na jaki – gazowy czy węglowy.

Państwo ściągnęliście od Niemców dokumentację Elektrociepłowni Stalowa Wola, bo identyczna elektrociepłownia znajduje się w Niemczech. Dokumentacja tamtej elektrociepłowni została praktycznie przerysowana przez biuro projektów. Elektrociepłownia w Niemczech jest rentowna, a u nas nie jest. Rozmawiałem z ministrem przemysłu panem Gabrielem. Twardo postawiłem sprawę, że jeżeli mamy się w jakiś sprawach dogadać to razem negocjujmy ceny gazu z Rosjanami. Odpowiedział, że nie. Zapytany nie zaprzeczył, że kupują gaz od Rosjan o 30% taniej. Jak widać, z powodu wyższej ceny będziemy musieli dopłacać do elektrociepłowni w Stalowej Woli 100 mln złotych rocznie. Podjęto kiedyś decyzję o inwestycji. Jest nieroztropna, skoro ma przynosić 100 mln złotych strat rocznie i musimy z tego jakoś wybrnąć.

Ostatnio brałem udział w spotkaniu, w którym uczestniczyła pani kanclerz. Otwarcie zadawałem pytania o to, dlaczego nie chcą wspólnie z nami negocjować cen gazu z Rosjanami, dlaczego idą inną drogą, po co im druga nitka, skoro Nord Stream I mają wykorzystany w 40%, czy też w końcu, dlaczego chcą rozgrywać nas i Ukrainę? Wiadomo, że przypadku budowy drugiej nitki (Nord Stream II) gazociągi nie będą potrzebne. Na tak postawione pytania Niemcy milkną, ale nie mają pretensji i nie są na nas obrażeni a pan minister Gabriel zaprasza na kawę, aby porozmawiać o rynku mocy i innych sprawach.

Musimy twardo walczyć o swoje interesy i taką politykę międzynarodową realizujemy w interesie naszego państwa, które traktuję jako ważniejsze niż ogólny interes Unii Europejskiej. W stosunku Unii do świata zewnętrznego, interes Unii Europejskiej jest dla mnie ważniejszy, bo jesteśmy w ramach Unii, ale w ramach wewnętrznych w Unii, ważniejszy jest dla mnie interes Polski niż np. państwa niemieckiego, czeskiego lub innego, bo musimy walczyć o nasz własny i naszą pozycję w UE, to nie podlega dyskusji.

Padło pytanie o przekazywanie kapitału. To jest obowiązek kodeksowy. Proszę otworzyć kodeks spółek handlowych i przeczytać, jak powinno się gospodarować kapitałami w spółce. Kapitał zapasowy powinien być na poziomie 30% jako rezerwa, której nie wolno

ruszyć, ale wszystko co wykracza ponad, powinno być zagospodarowane i przeznaczone na konkretne cele. Proszę zobaczyć co stało się w TAURONIE, który jest w trudnej sytuacji. Zebrali się tam akcjonariusze i nas przegłosowali w sprawie wypłaty dywidendy, bo jest kapitał zapasowy a to, że gotówki nie ma to nikt się tym nie martwi. Kapitał zapasowy musi mieć pokrycie w środkach finansowych. Są to wymogi zarówno rachunkowości, jak i k.s.h. W tej dziedzinie popełniono szereg błędów. Faktycznie, nie da się tego szybko naprawić, ale taka możliwość istnieje. Z takiej możliwości Skarb Państwa jako normalny akcjonariusz może korzystać – przegłosować i zdecydować. W spółce prywatnej większościowy akcjonariusz głosuje na swoją korzyść, o ile jest to możliwe i dla niego korzystne.

Podejmuję działania porządkujące a jeżeli daje to środki do budżetu, to tym lepiej. Dlaczego nie? Czy to nie lepsze niż wypłata dywidendy? Dywidenda może być wypłacana w jakiejś wysokości, ale nie dlatego, żeby zachęcać do spekulacji. Nie mówimy, że nie będzie dywidendy, ale od spółek, które przeszły do Ministra Energii, zmniejszyliśmy dywidendę z 3 mld złotych do 1 md złotych na rok 2017. W tym roku również zmniejszyliśmy do 1 mld złotych. Zatem w spółkach pozostały 2 mld złotych za rok bieżący. Z punktu widzenia kredytowego daje to 10 mld złotych na inwestycje. Podobnie będzie w przyszłym roku. W spółkach pozostaną 2 mld złotych, będą następne pieniądze na inwestycje. Z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego inwestycje są niezwykle potrzebne. Wynika to z zaradności gospodarskiej akcjonariusza. Pieniądze nie giną akcjonariuszom i nie są wyrzucane w błoto. Inwestycje spowodują podwyższenie wartości majątku. Czy się komuś podoba czy nie, akcje będą więcej warte.

Powiedziałem o tym przedwczoraj na konferencji w ramach nowego przemysłu a już wczoraj akcje spółek wzrosły. Inwestorzy patrzą przychylnym okiem i oczekują pewnej stabilności. Niekoniecznie trzeba szastać pieniędzmi, bo ktoś tego oczekuje. Giełda mówi, że trzeba dbać o interes mniejszościowego akcjonariusza. Tak, będzie się o niego dbało, jeżeli wcześniej przyjmie do wiadomości, że inwestycje dadzą mu korzyść, o ile będzie długoletnim akcjonariuszem. Niech w ten sposób oszczędza a na pewno zarobi.

W kwietniu zostałem wyśmiany, gdy na briefingu zachęcałem do kupowania akcji JSW. Zobaczcie, gdyby ci dziennikarze mi uwierzyli, jaki interes mogli zrobić na akcjach JSW. Gwarantuję państwu, że w sektorze, który nadzoruję, będzie lepiej każdego roku. Solidnie z całym zespołem pracujemy nad tym w Ministerstwie Energii, tu ludzie się nie oszczędzają.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Widzę dużo zgłoszeń do drugiej tury pytań. Proszę państwa, myślę, że dyskusja na temat nadzoru właścicielskiego oraz planów dotyczących majątku Skarbu Państwa nie skończy się na dzisiejszej Komisji. Cieszę się z tej dyskusji, bo pojawiło się sporo troski, trochę krytyki, ale to jest normalne, bo nikt nie jest bezbłędny.

Wskazaliście państwo po naszej stronie kilka błędów. Z kilkoma wskazaniami się nie zgodziliśmy, ale podzieliliśmy troskę, którą państwo zaprezentowaliście. Było w tym widać sporo rozgoryczenia, ale też i sporo troski. Z dzisiejszego posiedzenia wyciągam wniosek, że pewnie niedługo zrobimy posiedzenie zamknięte dotyczące Agencji Rezerw Materiałowych. Dobry jest również pomysł spotkań z innymi ministrami. Myślę, po likwidacji Ministerstwa Skarbu Państwa będziemy prosić innych ministrów, bo nadzór nad Skarbem Państwa jest jak widać konieczny. Ten się nie myli, kto nic nie robi. Będziemy starali się kontrolować naszych przyjaciół – ministrów.

Państwa mogę pochwalić za wskazanie różnych zagrożeń. Z niektórymi, nie powiem z którymi, wskazówkami trudno się nie zgodzić.

Padła informacja, że kupiliśmy ze Wschodu dodatkowo 1,5 mld m^3 gazu. Rozmawiałem na ten temat z prezesem PGNiG oraz z panem ministrem Naimskim. Ich zdaniem jest to rodzaj czarnego PR Gazpromu, który ma na celu wytrącenie w negocjacjach z Norwegami możliwości budowy połączenia z norweskimi złożami gazu. Trzeba wziąć pod uwagę, że tamta strona prowadzi twardą grę. Piotr Woźniak zapewniał mnie, że żad-

nego dodatkowego zakupu nie było. Wiecie państwo jak to jest z naszymi przyjaciółmi ze Wschodu, potrafią wypuszczać różne wymyślone informacje.

Jeżeli jest wola zadawania pytań, bardzo proszę.

Pani poseł pierwsza się zgłaszała, bardzo proszę.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Przepraszam, ale żaden z panów ministrów nie odpowiedział na moje pytanie. Chodziło mi o PKN ORLEN i udział w kongresie gospodarczym. Ile to będzie kosztowało?

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Tak informacja do mnie nie dotarła, na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

W takim razie proszę o odpowiedź na piśmie w możliwie krótkim czasie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest taka możliwość.

Pan poseł Gawlik, bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, chciałbym wyjaśnić kwestię gazu kupowanego ze Wschodu. Moje pytanie dotyczące relacji polsko-rosyjskich na tle PGNiG i Gazpromu nie było podyktowane tym, że pojawiły się nagrody. Pozostawiam to kwestii ocen moralnych, etycznych itd. Z prawnego punktu widzenia, jak powiedział jeden z członków rady nadzorczej, walne zgromadzenie zdecydowało. Mogło tak zrobić i zrobiło, nad tym nie dyskutuję.

Panie ministrze, jeżeli chodzi o rok 2015, walne zgromadzenie odbywało się za trzy lata, proszę sprawdzić dokumenty. Pan przewodniczący słusznie zauważył, że relacje polsko-rosyjskie, które skupiły się w EuRoPol GAZ, były chropowate. Dopiero po trzech latach, we wrześniu 2015 r., udało się uzyskać to, co chcieliśmy i zgodzić się na to, żeby zamknąć bilanse za trzy lata. Na pewno jednak w 2015 r. nie było sytuacji, że ktoś brał pieniądze a jednocześnie nie pracował w 2014 r. Proszę sprawdzić, w 2015 r. odbywało się walne zgromadzenie za trzy lata. Być może wiele rzeczy mi niedomaga, ale głowę staram się zachować i wiem, co robiłem i robię.

Proszę sprawdzić, na walnym zgromadzeniu podzielono skumulowany zysk za trzy lata.

Jeżeli chodzi o zakup dodatkowego gazu, powołałem się na dzisiejsze doniesienia Gazpromu. Jestem również dysponentem raportu bieżącego giełdowego PGNiG nr 95/2016, gdzie podawane są szacunkowe wyniki za poszczególne kwartały. Z tego raportu uzyskałem również informacje dotyczące wydobycia krajowego gazu. W tabeli jest podane, że z kierunku wschodniego (poz. 4) nastąpił wzrost zakupu o 1,33 mld m^3. To wynika z raportu giełdowego, który przekazuje PGNiG.

Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana ministra Kowalczyka.

Panie ministrze, nie zarzucałem ministrowi lub komukolwiek, że pełnomocnictwo do działania w ramach przemysłu zbrojeniowego było wydane bez podstawy prawnej (bo ja ją nie znam i nie miałbym odwagi takiego zdania wypowiedzieć), natomiast chcę się powołać na materiał, który został przygotowany przez Ministra Obrony Narodowej na posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. W tym materiale mówi się o tym, że Minister Obrony Narodowej otrzymał pełnomocnictwo od Ministra Skarbu Państwa. Panie ministrze, znam art. 18 ust 1 ustawy z 1996 r. – Minister Skarbu Państwa może udzielić pełnomocnictwa, ale tylko osobie fizycznej lub osobie prawnej. Minister Skarbu mógł udzielić pełnomocnictwa na nazwisko Antoniego Macierewicza. Wystawione tak, byłoby poprawne. Pełnomocnictwo nie może być wydawane w relacji urząd-urząd.

Kolejna kwestia, do której chcę się odnieść, dotyczy KGHM. Zgadzam się z panem ministrem – jeżeli ktoś ma wątpliwości, to powinien sprawdzić zasadność inwestycji z gospodarczego punktu widzenia, nie o tym jednak mówiłem. Na Komisji rozmawiamy o nadzorze nad majątkiem Skarbu Państwa. Tymczasem okazuje się, że bez opieki pozostawiono aktywa, które zostały kupione za duże pieniądze. Na początku Sumitomo również się cieszyło, bo Sierra Gorda III była odłożona na bok, mieli satysfakcję. Dzisiaj, po zmianach wyceny Sierra, oni również się przerazili, bo ktoś ich pyta: nie dokonujecie

przeszacowań a oni dokonują przeszacowań, chociaż mają pięćdziesięciopięcioprocentowy wpływ? Mnożą się pytania dotyczące nadzoru nad tym projektem.

Mogę zrozumieć, że ludzie, którzy budowali dwa największe młyny kulowe świata byli do niczego, bo byli zatrudnieni w jakimś innym przedziale czasu. Japoński podmiot dostrzegł jednak, że zrobili coś dobrego, bo zatrudnił nie tylko szefa, ale i cały zespół składający się z trzydziestu kilku osób. Japończycy nie wzięliby nieudaczników. Dodam, że byli to młodzi ludzie, po studiach, których KGHM wyłapał w ramach prowadzonej przez siebie rekrutacji kopalni talentów.

Jestem zaniepokojony tym, że pozostawiono projekt bez opieki ludzi z Polski. Należy zrobić wszystko, aby nadzór nad projektem był sensowny. Nawet jeżeli uważamy, że inwestycja była zła i mamy z niej zamiar wyjść, powinniśmy robić wszystko racjonalnie i po gospodarsku.

Pan minister wspomniał o kredytach. Nie chcę wchodzić w szczegóły, bo są bardzo skomplikowane, ale proszę zwrócić uwagę na to, że KGHM wszedł do całej spółki, KGHM aplikował do projektu Sierra i przegrał z Sumitomo. Przegrał tym, że Sumitomo gwarantowało i brało na swoje książki gwarancję kredytu na realizację tego projektu. To nie KGHM gwarantował finansowanie budowę projektu Sierra, tylko Sumitomo, Japończycy. W przestrzeni pojawiła się informacja, że KGHM był uzależniony od banku japońskiego. Nie, jeszcze jak Quadra prowadziła przetarg, Japończycy wygrali tym, że zapewnili finansowanie projektu. Chodzi mi tylko o to, aby przyzwoicie zarządzać tym projektem i pilnować polskiego interesu.

Tylko tyle.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, zbliża się północ i nasi pracownicy sekretariatu Komisji nie będą mieli czym wrócić do domu. Myślę, że będziemy jeszcze nie raz rozmawiać na temat spraw związanych m.in. z nadzorem.

Proponuję zakończenie dzisiejszego posiedzenia, bo za chwilę odjeżdżają ostatnie autobusy. My tu nocujemy a państwo są w pracy już dziewiątą godzinę posiedzenia Komisji.

Bardzo serdecznie dziękuję, również opozycji, za troskę. Padło kilka ciekawych stwierdzeń. Nie była to tylko krucjata antymisiewiczowa, za co dziękuję.

Dziękuję wszystkim państwu za udział w dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.